

PRENUMERATA WYNOŚI:

we Lwowie:
miesięcznie 2 korony, za dwurazową dost. do domu dopłaca się 60 h.

na prowincyi:
rocznie 26 k. 40 h. z 2-krotną wys. 32 k. — h.
kwartał. 6 „ 60 „ „ 8 „ — „
miesięcz. 2 „ 20 „ „ 2 „ 70 „

W Niemczech: miesięcznie . 4 kor.
W innych krajach: „ 6 „

Każda zmiana adresu 40 h.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

OGŁOSZENIA:

Za 1 wiersz petitowy albo jego miejsce 20 h., nadesłane wiersz garmondem 30 h., małe ogłoszenia za wyraz 6 h., najmniej 60 h

Numer pojedynczy:

We Lwowie 6 h.
na prowincyi 8 „

Adres: „Słowo Polskie“

Lwów, ul. Chorążczyzny 1. 17.

TELEFON 541.

Program nowego rządu.

Nie powiemy, żebyśmy bardzo byli zachwyceni programem nowego rządu, ogłoszonym w półurzędowej *Wiener Abendpost*. Czyby kto jako zadanie programowego oświadczenia rządu uważał samo wygłoszenie zasad, które ma kierować się ma gabinet — czyli też zestawienie poszczególnych zadań, jakie sobie nowy rząd wytknął — program dra Koerbera ani jednemu, ani drugiemu zadość nie uczynił. Te ustępy programu, które mogły mieć zasadnicze znaczenie, są właściwie tylko nie dość ściśle rozważonymi frazesami — a co do poszczególnych zadań, to właściwie jedno tylko, zatłwienie sporu narodowościowego przez obopólne porozumienie, zostało dość konkretnie postawione.

Zaraz w pierwszym ustępie programu spotykamy się z tak ogólnikowym frazesem, iż właściwie nie on nie wyraża. „Swoje najważniejsze polityczne zadanie upatruje nowy rząd w zatłwieniu narodowego sporu za pomocą porozumienia“ (*einverständnislich*) — zaś „swoją kulturową i ekonomiczną misję w skupieniu wszystkich sił ku pomyślności państwa“. Skupienie sił nie może być „misyą“ — ono może być tylko środkiem do jakiegoś ściśle określonego celu. Tem mniej zaś można skupienie sił nazwać misją kulturową i ekonomiczną — bo taką misją może być tylko osiągnięcie pewnych kulturowych i ekonomicznych celów za pomocą owego skupienia sił. A i frazes o pomyślności państwa nam nie wystarcza — bo w państwie tak złożonym, jak Austria, tak niejednorodnym, tak różnorodnym narodowo i historycznie indywidualizmem obejmującym, taki jednostronny nacisk na interes państwa położony, otwiera pole do poważnych wątpliwości. Do takiego frazesu może się śmiało przyznać najbardziej zakuty biurokrata centralistyczny — albo zagorzały reprezentant rządów pałacza. Dr. Koerber nie jest jedynym, ani drugim — ale to go nie uwalnia od większej ścisłości i jasności w programowej deklaracji.

Najważniejszą część programu zajmuje sprawa sporu narodowego, który, chociaż w programie nie jest tak wyraźnie nazwany, jest sporem czesko-niemieckim. Zupełnie trafnie oceniono fatalne jego skutki. Nie ma żadnej przesady w tem, że spór ten ubezwładnił energię ludności, która mogła wiele dobrego zdziałać na innych polach, ani w tem, że zatłwienie sporu ma nasze publiczne urządzenia od dalszych wstrząszeń uchronić. Przez te „publiczne urządzenia“ oczywiście rozumieć należy w pierwszym rzędzie konstytucję, i może dlatego nie ma w programie najmniejszej wzmianki o konstytucyjności nowego rządu. Zwrócili na to uwagę pisma niemieckie i nie bez podejrzliwości pytają, dlaczego nowy rząd „nie ma odwagi“ przyznać się do ustaw zasadniczych“. Czy rząd, w dniu, w którym do rąk cesarza składa przysięgę na przestrzeganie konsty-

tucyi, potrzebuje osobno zapewniać o tem, że nie złamie tej przysięgi? Oczywiście, że nie ma tej potrzeby. Inna rzecz, czy nie było polityczniej, kategorycznym w tym kierunku oświadczeniem, od razu zapobiedz podejrzeniom i wątpliwościom. Trafnie naznaczono, że w sporach narodowych tylko to zatłwienie da się utrzymać, które za wspólnym porozumieniem interesowanych do skutku doszło, i dlatego też program wskazuje na to porozumienie, jako na zadanie rządu już w najbliższych dniach.

Dobre też robi wrażenie silny nacisk, położony na konieczność energicznej działalności na polu ekonomicznym. Ale pomijając już, że i tu znowu poprzestął rząd na mało znaczącym ogólniku, niemile zadziwia prawie zupełne zamileczenie polityki społecznej, w Austrii stokroć więcej zaniedbanej, niż n. p. w Niemczech. Jest to w dzisiejszych czasach luka tak ważna, że pojąć trudno, jak ona mogła powstać. Obok „popierania wszelkich usiłowań, skierowanych ku podniesieniu i rozszerzeniu produkcji“, konieczne było wskazanie na najbliższe zadania ustawodawstwa z dziedziny polityki społecznej. Jedno z drugim musi iść równocześnie, inaczej bowiem owo rozszerzenie produkcji będzie zdybaczem tylko dla jednostek, a wzrastający kwas społeczny będzie przeszkodą w spełnieniu programu „pomyślności państwa“.

„Silna, bezstronna, żywszym pulsem obecnej doby ożywiona administracja“ — przyświeca p. Koerberowi, jako ideał, do którego nowy rząd ma zdążyć. Ten ustęp programu z niepodzielnym spotkał się uznaniem. Administracja — zaprzeczyć trudno — nie była dotąd ani silna, ani bezstronna — a „puls życia“ bardzo mało na nią oddziaływał. Co rząd w tym ustępie przyrzeka, jest najgorętszym pragnieniem ludności, a krytyka nieraz bardzo dotkliwa, z jaką się ta administracja spotyka, przedewszystkiem odnosi się do braku bezstronności. Jest to znowu bardzo poważny powód do przykrych kwasów społecznych, powód, który pod karą ciężkich klęsk trzeba stanowczo usunąć.

* * *

Wytknięliśmy programowi poważne usterki i luki. Przypuszczamy, że rząd po zebraniu parlamentu wystąpi z bardziej szczegółowym, konkretnym programem działania. A tak już powszechne, tak jednolite jest pragnienie powrotu do rządów stałych, a przynajmniej do bardziej stałych, niż w ostatnich latach, że nie jedną usterkę, nie jedną lukę w programie się wybaczy, byle raz już zaczęło się wykonywanie tych wielu pięknych zapowiedzi, jakieśmy mieli przy każdej zmianie rządu.

Po czynach ich — poznacie je.

Ludność Austrii w ciągu XIX. w.

Sto lat temu umiejętna metoda badania zjawisk masowych nie była jeszcze wszędzie w Europie zastosowana. Statystyka jako odrębna gałąź nauk politycznych i społecznych, była ledwie w zawiązku.

Stalych obliczeń ludności, przeprowadzonych ściśle i umiejętnie nie było nigdzie. Były tylko obliczenia dla celów podatkowych, wojskowych i wyznaniowych. Niemniej jednak posiadamy pewne podstawy do obliczenia ludności z końca XVIII. i początku XIX. w. Francja, Anglia i Niemcy posiadały już cyfry ludności ściśle obliczone. W grudniu r. 1950 odbędzie się spis ludności w większej części świata cywilizowanego. Znając atoli cyfry ludnościowe z ostatnich lat 10, łatwo je obliczyć przy przyjęciu pewnego współczynnika wzrostu teoretycznie w r. 1900. Interesującym jest porównanie tych dwu epok pod względem ludnościowym i zestawienie bilansu ludzkiej siły na początku i na końcu stulecia. Prof. A. Hickmann zrobił to w odniesieniu do Austrii*). Skorzystamy z niektórych cyfr prof. Hickmana.

Przestrzeń krajów, należących do „cesarstwa austriackiego“ obejmowała przed stu laty 635 kil. kwadr. W tem była, prócz dzisiejszych krajów koronnych, nadto Wenecya (z przestrzenią 23 tysięcy k. kw.) i Galicya w tym rozmiarze, w jakim Austria w trzecim podziale Polski zabrała, to jest cały kraj między Wisłą a Bugiem, z województwem Lubelskim i Rusią Czerwoną, razem 2200 mil kw. i 4 miliony mieszkańców o 800 mil. kw. większy, aniżeli dzisiejsza Galicya. W ciągu stulecia ubiegłego straciła Austria Lombardję, nabyła traktatem wiedeńskim w r. 1815, oddaną Włochom w r. 1859, Wenecję w r. 1866, oraz województwo Lubelskie w r. 1809.

Jedynym nabytkiem terytorjalnym Austrii w wieku XIX. jest gwałtowna aneksya w r. 1846 wolnego miasta Krakowa z okręgiem, razem 1220 kil. kwadr. liczącym. Bośnia i Hercegowina okupowana w r. 1870 obejmują 51.000 kil. kw. przestrzeni. Licząc te kręgi okupowane do Austrii, okaże się, że powierzchnia tego związku państwowego z początkiem XIX w. obejmowała 635.000 kil. kw. z końcem, po utracie prowincyj włoskich, obejmuje 673.000 kil. kw., czyli wzrosło w ciągu ubiegłego stulecia o 28.000 kil. kwadr.

Z początkiem wieku Austriya liczyła 23 milionów mieszkańców, z końcem liczy z Bośnią i Hercegowiną 47½ mil. mieszkańców.

Dzisiejsza Przedlitawia (czyli kraje reprezentowane w austriackiej Radzie państwa) liczyła z początkiem wieku 12¾ mil. mieszkańców, dziś liczy 26¼ mil. mieszkańców.

Węgry z Siedmiogrodem, Krocacyą, Sławonią i

*) Die geistige u. materielle Entwicklung Oesterreich-Ungarns Wien. Verlag Perles. 1900.

Na galery.

Epizod z bojów r. 1863.

Kolumna moskiewska, złożona z trzech rot piechoty Smoleńskiego pułku i z jednej sotni Kozaków, maszerowała gościńcem radomskim od strony Kielc.

Okolo południa dotarli do miasteczka Wąchocka, gdzie przystanęli na gościńcu dla chwilowego wypoczynku.

Dowódzca oddziału wstąpił do chaty droźnika, żeby zasięgnąć języka o ruchu oddziałów powstańczych, operujących w tej stronie.

— Miateżniki byli?

— Byli, przepraszam Jaśnie pana generała — odrzekł przestraszony droźnik.

— Gdzie?

— Ano w Wąchocku!

— A kiedy?

— Dziś do dnia, pomaszerowali ku Neklamowi.

— Długo tu stali?

— Przyszli o północy, a odeszli ze świtem!

— Stali w mieście?

— Nie! Rozłożyli się tam... ot... na łące... kilku, co prawda przejechało na koniach przez miasto, coś się wypytywali i wrócili do swoich.

— Tak? Byli w mieście! haraszo! — Zerwał się dowódzca jak dziki zwierzę, a oczy zabiegły mu krwią i złowroga chmura zaległa na wysokim czole.

— Dyżurny! Podawaj porucznika Woroniewa — skrzyknął z przeddrzwi chaty na wyprostowanym

stupajkę, który zrobiwszy w lewo w tył, zdwojonym krokiem podążył ku wypoczywającej kolumnie.

Za chwilę zjawił się oczekiwany porucznik i odebrawszy od wodza krótko brzmiący rozkaz, wpał między rozłożone pokotem żołdactwo i gromkim głosem zawołał:

— Smirna!

W lot uszykowała się kolumna i przyjąwszy formę bojową, ruszyła ku miastu, wysuniętą „szpicą“ kozacką.

Na czele „forpocztu“ szedł porucznik, kolumnę prowadził sam dowódzca, oddawszy drugiemu oficerowi naczalstwo tylnej straży.

* * *

Sygnaturka z wieży parafialnego kościółka wzywała do południowej modlitwy, gdy forpocztu stanęły na rynku a równocześnie reszta oddziału opasała miasteczko silnym kordonem do ataku.

Dowódzca wjechał w sam środek rynku, zeskoczył z konia i kazał sobie przywołać burmistrza.

— Wy w nocy balowali z miateżnikami? — skrzyknął dowódzca na spokojnie wyczekującą głowę miastu.

— Nikt nie balował, bo powstańcy spali tam za miastem.

— Wrosz maszennik!

— Mówię prawdę, którą zresztą potwierdzi całe miasto.

— Wy wszyscy buntownicy!... Ale ja was nauczę! Gdzie przystaw?

— Nie widziałem go od wczoraj!

— Sztó?... także Pałak... uszoł w bandu!

— Tego nie wiem!

— Nie wiesz?

— Panie majorze! zwracam pańską uwagę, że postępujesz niewłaściwie z urzędnikiem cesarskim.

— Ty mnie będziesz uczył, jak mam mówić z taką czynownicą swołoczą?

— Jestem szlachcic, nie żadna swołocz i mógłbym panu nawzajem odpowiedzieć taką samą obelgą.

— Ty do mnie? Ty, polskie ścierwo! — z temi słowy przyskoczył pan major do burmistrza i wymierzył mu silny policzek.

— Panie! Jestem cesarskim urzędnikiem! znieważać mnie nie wolno! — krzyknął biedny burmistrz, ocierając twarz z broczącej krwi.

— Nie wolno? Da zobaczymy! i zamierzył się dziki moskal powtórnie, lecz burmistrz znalazł się jednym skokiem w sieni przyległego domu, pod którym odbywała się ta wstrętna scena.

W moskału zagrała krew mongolska a rozkielzana i rozbestwiona natura wystąpiła na jaw w całej swej dzikości,

— Szukać mi to ścierwo i dawać tu!... Ale w siej czas!

Kilkunastu żołdaków poskoczyło do domu, lecz wszystkie poszukiwania okazały się bezowocne.

Przetrażnięto każdy kąt, szukano w komnatach, na strychu, nawet do chlewów wlażło żołdactwo... wszystko na próżno... burmistrz znikł bez śladu.

Wywleczono na rynek właściciela domu, ocemniatego blisko ośmdziesięcioletniego starowinę i stawiono go przed panem majorem.

(Dok. nast.)

Pograniczem liczyły z początkiem wieku 10¹/₂ mil. mieszkańców, dziś liczą 19¹/₃ mil. mieszkańców.

Galicja bez Krakowa i bez województwa Lubelskiego liczyła z początkiem wieku 3¹/₂ mil. mieszkańców, dziś liczy 7¹/₂ mil. mieszkańców.

W tym samym czasie Czechy wzrosły z 3 mil. do 6²/₃ mil. m., Morawy z 1¹/₃ do 2¹/₂ mil. mieszk., Austria Niższa z 1 mil. do 3 mil. mieszk., Bukowina z 300.000 do 730.000 mieszkańców. Procentowo wyrażając ten ostatni wzrost ludności wypadnie, że pomijając Austrię niższą, która z powodu naturalnego rozwoju miasta Wiednia (z 230.000 w r. 1800 na 1,680.000 w r. 1900) najwyższy wzrost procentowy wykazuje Śląsk 137 proc., Bukowina 124 proc., Galicja 109 proc. i Czechy 110 proc. Kraje te wzrosły w ciągu ostatniego stulecia więcej, niż w dwójnasób.

Najmniejszy wzrost ludności wykazują kraje alpejskie: Saleburg 44 proc., Kraina 46 proc., Tyrol i kraj przedarulański 54 proc. Karyntya 62 proc., górna Austria 67 proc. i Styrya 73 proc. Węgry wzrosły o 90 procent. Ten sam stosunek objawia się również w gęstości zaludnienia. Na początku wieku przypadło na 1-y kilometr kwadratowy w Austrii 44 osób, na Węgrzech 30 osób. Dziś przypada w Austrii 87, na Węgrzech 57. W Galicji mieszkało na 1-y kwadratowy kilometr w roku 1800 osób 46 dziś w r. 1900 mieszka 102 osób. W gęstości zaludnienia wyprzedza Galicję tylko Austria niższa, Czechy, Morawy i Śląsk. Wszystkie inne kraje korony mają ludność znacznie rzadszą.

Najważniejszą atoli zmianą jest gruntowny przewrót w roziedleniu ludności. Procent ludności wiejskiej spadł w przeciągu z ostatnich lat 30 z 60 na 53 proc., ludność miast powyżej 10.000 mieszkańców powiększyła się w tym samym czasie z 14 na 17 procent.

Pod względem narodowościowym zaszły w tym wieku znaczne zmiany. Przesunął się zupełnie stosunek ludności niemieckiej do nie — niemieckiej. Na początku wieku, było w Austrii Niemców 6¹/₂ miliona i stanowili oni 28 proc. całej ludności. Dziś jest Niemców w Austro-Węgrzech 11.730.000 czyli 25 proc., stracili przeto 3%. Z tych 11.730.000 Niemców jest w Przedlitawii 9¹/₂ mil. czyli 36%, w Węgrzech 2¹/₂ mil. czyli 11%¹/₂.

Magyarów było na początku XIX. w. 3¹/₂ mil., dziś liczą mimo całego sztucznego systemu nagaryzacji tylko 8¹/₂ mil. ludności, są znikomą mniejszością w Austro-Węgrzech, stanowią bowiem zaledwie 19 proc. ludności, a pozostali mniejszością w Węgrzech, gdzie panują bezwzględnie mimo tego, że stanowią tylko 44¹/₂ proc. ludności Węgier.

Czechów było z początkiem wieku 3¹/₂ mil., dziś jest ich 5,980.000. Polaków było z początkiem wieku 2,650.000 dziś jest 4,230.000, Rusinów było w całej monarchii z początkiem wieku, licząc w to Rusinów, mieszkających na Węgrzech, 1,900.000, dziś ich 3¹/₂ mil. w Galicji i na Bukowinie, a 430.000 na Węgrzech. Serbo-Kroatów było 1,690.000, dziś licząc z ludnością w Bośni i Herzogowinie jest ich 5¹/₂ mil., z czego na Austrię przypada 750.000 na Węgry 2,880.000, a 1¹/₂ mil. na Bośnię i Herzogowinę. Słowenów było 1 mil., jest 1³/₂ mil. Razem ludności słowiańskiej w Austrii było na początku wieku 10¹/₂ mil. i stanowili 45¹/₂ proc. ludności, dziś z końcem wieku jest ich 22,605.000 ludności i stanowią 46⁸/₈ całej ludności, z tego na Przedlitawię przypada 15,700.000 czyli 59⁹/₉ proc. na Węgry 5¹/₂ mil., czyli 27¹/₂ proc. na Bośnię i Herzogowinę 1,570.000.

Ogółem tedy kraje, stanowiące dzisiejszą Austrię, liczyły na początku wieku 23 mil. ludzi, dziś liczy monarchia austro-węgierska 47 mil., z tego przyspada na Przedlitawię 26 i pół mil., na Węgry 19¹/₃ mil., na Bośnię i Herzogowinę 1³/₄ miliona. W Przedlitawii jest 9¹/₂ mil. Niemców czyli 36 procent, 5,980.000 Czechów czyli 22⁹/₉ procent, 4,230.000 Polaków czyli 16 procent, 3¹/₂ mil. Rusinów czyli 13¹/₂ procent, 1¹/₄ mil. Słowenów czyli 4⁸/₈ procent, 3¹/₄ mil., Serbo-Kroatów czyli 2⁸/₈ procent, 800.000 Włochów czyli 3 procent i 1¹/₃ mil. Rumunów czyli 1 procent. Na Węgrzech jest 8 i pół miliona Węgrów czyli 44 i pół procent, 2³/₄ mil. Rumunów czyli 14¹/₂ procent, 5¹/₂ mil. Słowaków, Serbo-Kroatów i Rusinów czyli 21¹/₂ procent i 2¹/₅ mil. Niemców czyli 11⁶/₆%.

Tak więc mała Austria, licząca ledwo 23 mil. mieszkańców z początkiem XIX w. wchodzi w wiek XX z ludnością blisko 50 milionów, w każdym razie z ludnością więcej niż podwojoną. Przypatrzmy się, jak wygląda Europa?

Niemcy w Rzeszy niemieckiej z Prusami liczyły w r. 1816 24 i pół miliona ludności, w r. 1895 wzrosły do 52 i jedną czwartą, dziś dochodzi do 55 milionów ludności.

Francja liczyła za Napoleona w r. 1806 ludności 29 mil. odtąd wzrastała powoli, w połowie wieku liczyła 36 mil., dziś liczy 38¹/₂ mil.

Anglia i Walia liczyła w r. 1801 ludności 8³/₄ mil., dziś liczy 30¹/₂ mil., Irlandya liczyła 5¹/₄ mil. w r. 1801, dziś liczy niespełna 4¹/₂, jest to jedyny wypadek cofnięcia się ludności. Cała W. Brytania ze

Szkocya i Irlandya liczyła 15¹/₂ mil. w r. 1801, dziś liczy blisko 40 mil.

Belgia wzrosła z 3 mil. do 6¹/₄ mil., Niderlandy z 2¹/₂ do 5 mil., Hiszpania okazała nader powolny wzrost z 10¹/₂ mil. w 1787, na 17¹/₂ mil. w r. 1897, Włochy urosły z 17¹/₂ mil. do 31¹/₂. Wszystkie kraje wyprzedziła Rosya z Polską, które liczyły razem na początku wieku 40 mil., w r. 1838 już 60 mil., a w r. 1897 aż 115, z czego na Królestwo Polskie przypada 10¹/₂ mil. Stany Zjednoczone Północnej Ameryki rozpoczęły wiek ubiegły z ludnością 6 mil. kończą go z ludnością 64 mil., powiększyły się przeto więcej niż dziewięćkrotnie, w czym jednak tkwi olbrzymia imigracya z Irlandyi, Anglii, Niemiec, Hiszpanii, Włoch i Polski.

KORRESPONDENCYE.

Warszawa, 20 stycznia.

Wiadomość o śmierci kuratora Warszawskiego okręgu naukowego, zmarłego w Hyères pod Tulonem, wywołała objawy rzetelnego współczucia. Zmarły radca stanu, poprzednio prezydent Odessy (z wyboru) przybył do Warszawy poprzedzony opinią człowieka wysokiej nauki i dobrej woli. Opini tej nie zawiodł. Osobie zmarłego zawdzięcza wiele politechnika warszawska, niemniej ostatnie ulgi w wykładaniu języka polskiego, pomimo tego, że zmarły musiał walczyć z całą plejadą po-apuchtinowskich urzędników, od których okręg naukowy warszawski roi się do tej pory — jego zawdzięczamy poparciu. Jak zaś to było trudnym zadaniem, mieliśmy świeży dowód w fakcie, że już po ogłoszeniu rozporządzenia ministerjalnego, niektórzy dyrektorowie gimnazjów ośmielali się komentować rozkaz według swego widziemięcia, uprawiając w dalszym ciągu Apuchtinowską politykę.

Następca ś. p. Ligina ma zostać terazniejszy kurator okręgu kijowskiego Mussin-Puszkin, uchodzący również za człowieka kierującego się sprawiedliwością i nie „diejatiela“. Nominacya nowego kuratora nastąpi w tych dniach, z czego wielu przyszłych podwładnych nie jest zadowolonych, gdyż hr. Mussin-Puszkin, jako wielki rygorysta, nie ścierpi podobnych nadużyć, jakie w ostatnich czasach podczas nieobecności skolatanego chorobą nieboszczyka Ligina, miały miejsce.

Stąd malkontentów, zwłaszcza w kancelaryi głównej naukowego okręgu, co niemiara. Niezadowolenie to zaznacza się również obojętnością, z jaką sfery szkolne przyjęły wiadomość o śmierci dotychczasowego zwierzchnika.

Z nowin miejskich, zajmujących Warszawę, pociąga przedewszystkiem przybycie pani Olszewskiej, Miry Heller, na szereg występów w operze. Pierwsze przedstawienie w „Carmen“ ściągnęło liczną publiczność, sympatycznie oceniającą talent swej ulubienicy.

Czasopismo *Zorza* ma przejść na własność adwokata Weidla, *Tygodnik Polski* ma również zmienić właściciela i kierunek, ale do transakcyi jeszcze nie przyszło.

Bawiący tu od dni paru były współdyrektor teatru lwowskiego, p. Bandrowski, zamierza zamieszkać w Warszawie na stałe i poświęcić się... dziennikarstwu. W tych zapewne widokach zaprzecza usilnie podanej przez dzienniki lwowskie wiadomości, jakoby obejmował teatr w Stanisławowie. Mówią także, że p. B. ma ochotę zabawić się w warszawskiego „Ronachera“...

Z poważniejszych spraw, nie bez interesu dla Galicji, będzie wiadomość, że ks. Lubomirscy z Kruszyny noszą się z zamiarem nabycia świeżo sprzedanego Wisnieca i roztoczenia nad kolebką przodków stosownej opieki.

Historję węglową zastąpiło raptowne podrożenie nafty, wobec czego wchodzi w użytek kreogaz i inne materyały światłodajne. Mnożą się też biura techniczne do oświetlenia prywatnych mieszkań elektrycznością.

Ponieważ dotychczasowa redakcyja *Wisły* z braku poparcia zrzeka się dalszego prowadzenia kwartalnika, rzuceno myśl, aby losy czasopisma zwierzyć Akademii umiejętności w Krakowie. Redakcyja warszawskiego *Strumienia*, który jakoś w wielkiej ciszy płynię, miała w tych dniach wizytę krakowskiego *Życia*. Więc nie konkurencyja, ale braterstwo.

Jeszcze słów kilka o teatrze. Zapowiadane od pół roku „Karyery“ Ronikera, widocznie nie zrobią karyery. Już po raz piąty „premiere“ odłożono.

Koła artystyczne podczas postu organizują na cel dobroczynny przedstawienie amatorskie. Utytułowani amatorowie i amatorki, odegrają trzy jednoktówki na scenie teatru Wielkiego. Przedstawieniem zajmuje się głównie Władysław hr. Tyszkiewicz.

Ołgosz.

Wojna.

Podczas gdy w Anglii przekroczenie rzeki Tugeli uważają za wielkie zwycięstwo, którego skutkiem będzie oswobodzenie gen. White'a i wyparcie Boerów z Natalu, w transwaalskich kołach brukselskich za-

patrują się na tę sprawę weale inaczej. Nie ulega już wątpliwości, że gen. Joubert nie został zaskoczony, lecz pozwolił Anglikom przejść przez Tugelę, w przekonaniu, że w takich warunkach ten łatwiej zada im zupełną klęskę. Siły jego nie są słabsze od angielskich, a położenie znacznie lepsze. Gen. Buller, obchodząc stanowiska transwaalskie, musiał oddalić się znacznie od linii kolejowej i zabrać z sobą olbrzymi tabór z amunicyą i żywnością. Prowadził on przeszło 5.000 wozów, które utrudniają mu pochód. Co zaś ważniejsze, Boerowie niewątpliwie nie wycofują się bez walki z Natalu, lecz wydadzą Buller'owi na wybranem przez nich miejscu wielką bitwę, której wynik w danych warunkach może stać się dla Anglików fatalny.

Bądź co bądź, dawno już świat nie oczekiwał żadnego wypadku z takim napięciem, z jakim dziś oczekuje rezultatu toczącego się już no. e boju nad Tugelą. Przeciąganie się niepewności z dnia na dzień, potęguje to napięcie do najwyższego stopnia, a obiegające pogłoski, może i prawdziwe, ale nie mające żadnej podstawy realnej, drażnią jeszcze bardziej to nerwowe napięcie umysłów u przyjacielu zarówno jednej, jak drugiej strony.

A jednak, mimo przewidywań, stanowczą i ta bitwa, zdaje się, nie będzie, tem mniej, jeżeli na korzyść Anglików wypadnie. Pobici nad Tugelą Boerzy nie ugną jeszcze karku przed angielskim najazdem. W najgorszym razie cofną się za swoje granice i na swoich śmieciach prowadzić dalej będą wojnę, której końca przewidzieć niepodobna.

Daleko bardziej stanowczo znaczenie miałyby zwycięstwo Boerów. Jako dalszy ciąg całego szeregu poprzednich korzyści, dowiodłoby ono stanowczo wyższości strategii, taktyki i męstwa Boerów, podniosłoby w nich ogromnie ducha, a straszne w skutkach przygnębienie rzuciłoby w szeregi angielskie.

W razie klęski, odwrót po za Tugelę będzie Bullerowi bardzo utrudniony i armia jego, zamknięta pomiędzy rzeką i górami Drakonberge, a pozbawiona żywności, może znaleźć się w tem samym położeniu, jak w r. 1870 armia Bazaine'a pod Metzem. Jeżeli zaś zdola przebić się do Ladysmitu, podzieli losy oddziału generała White'a. W razie zwycięstwa Anglików, Boerowie byłiby zagrożeni, bo cofając się do granicy, mieliby na skrzydle załogę Ladysmitu, która mogłaby ich bardzo niepokoić. Klęska jednak nie zniweczyłaby ich armii, gdy klęska Bullera uniemożliwiłaby mu wogóle dalsze działanie wojenne w Natalu. Generał angielski stawił wszystko na jedną kartę; okaże się w dniach najbliższych, czy szczęśliwie.

Angielski sekretarz stanu dla spraw wewnętrznych White Ridley wygłosił w Londynie mowę, w której z powodu krytyki sposobu prowadzenia wojny, oświadczył w imieniu zarówno swoim, jak swoich towarzyszy, że cały gabinet przyjmuje na siebie pełną odpowiedzialność za wszystko, co zaszło. Na równi z narodem był on od samego początku wojny jednomyślnym w zapatrywaniach na kwestyę transwaalską i nie ma żadnej wątpliwości, że skoro nadejdzie właściwa chwila, potrafi obronić się przed zarzutami. Ani prasa, ani kto inny nie ma prawa krytykować znakomitych generałów, działających na teatrze wojny. Wszyscy oni cieszą się pełnem zaufaniem ojezycznej i narodu, a z drugiej strony historyja ojezyczna nie pamięta wojny, w której żołnierze popisywali się tak dzielnie, jak w obecnej. Wynik wojny nie może ulegać wątpliwości. Wszystko zależy od pieniędzy i czasu.

Jak łatwo domyśleć się, piękne słówka p. Riddleya nie wywarły zbyt silnego wrażenia.

Prof. Bujwid o rzekomej dżumie.

Wobec przerażającej wieści z Krakowa, zwróciliśmy się z prośbą o autentyczne informacje do najkompetentniejszego źródła, mianowicie do dr. Bujwida. Czełgodny profesor w odpowiedzi nadesłał pismo, z którego wyjmujemy następujące szczegóły:

Zmarły dr. Kostanecki, pracując nad rozmaitymi zarazkami, prócz tego pomagał w pracach, mających na celu otrzymanie szczepionki przeciwdżumowej. Gdy Kostanecki zachorował w niedzielę, zbadano płwocinę i zarządzono ostrożności w celu usunięcia niebezpieczeństwa dla otoczenia, gdyż objawy chorobowe pozwalały przypuszczać ostre zakażenie, a naturalnie nie można było całkowicie wykluczyć obawy zakażenia dżumą. Badanie wykryło bakterye, podobne do bac. influenzy, zapalenia płuc, oraz paciorkowce ropne.

Nie ufając swoim wynikom, prof. Bujwid wysłał dra Leonarda Biera, swego b. asystenta, obecnie ad-junkta c. k. zakładu badania środków spożywczych, do prof. Weichselbauma w Wiedniu, celem obejrzenia otrzymanych hodowli i zdecydowania, czy nie zachodzi podejrzenie dżumy. Prof. Weichselbaum, Albert i Ghon (wszyscy znali dżumę z przebiegu wiedeńskich wypadków r. z.) zdecydowali stanowczo brak bakteryj dżumowych w nadesłanej płwocinie i hodowlach.

Gdy dr. Kostanecki zmarł, prof. Bujwid odniósł się do władz, celem wydania potrzebnych zarządzeń na wszelki przypadek, a mianowicie co do należytego odosobnienia osób, które były w zetknięciu z cho-

Na KARNAWAL

gazy, tiule, koronki, wstążki, wachlarze, rękawiczki, kwiaty, pióra poleca w wielkim wyborze najtaniej

MIKOŁAJ LUDWIG

Lwów — plac Maryacki 1. 6.

Łaskawe zgłoszenia z prowincyi załatwiam odwrotnie.

rym, oraz zarządził zaszczepienie ochronne surowicy przeciwdżumowej tym osobom i lekarzom, którzy pielęgowali chorego.

W piątek d. 19 stycznia badanie, wykonane przy częściowej sekcji zwłok przez prof. Browieca Nowaka, dra Ciechanowskiego, Biera i prof. Bujwida, nie wykazało bakterij dżumowych.

Podobnież wykonana przez prof. Bujwida hodowla z naugłów nie wykryła bakterij dżumowych.

Ostatecznie zatem niebezpieczeństwo dżumy jest wykluczone.

Śmierć nastąpiła w tym przypadku, jak w wielu innych podobnych, z zakażenia t. zw. mięszanego — zarazkiem ropnego paciorkowca i prawdopodobnie influenzy, oraz zapalenia płuc. Takie zarażenie zdarza się niekiedy i występuje jako t. zw. autoinfekcja z jamy ustnej, lub kanału oddechowego, a nawet pokarmowego. Wiadomo bowiem, że wszystkie te zarazki w stanie żywym, ale osłabionym znajdują się bardzo pospolicie w ustroju człowieka i oczekują tylko na okazję, ażeby wywołać chorobę. Taką okazją służyć może wiele czynników fizycznych i psychicznych, o czym w tej chwili rozwodzić się nie będziemy.

Osoby, pielęgnujące chorego, są wszystkie zdrowe.

Z pamiętnika pani Hausset.

W Paryżu ukazały się świeżo pamiętniki pani Hausset, damy przybocznej pani de Pompadour, ciekawe, choćby ze względu na wyjątkowe stanowisko autorki. Między innymi znajdujemy tam opis poranku noworocznego na dwa lata przed śmiercią Ludwika XV.

W miarę zbliżania się Nowego Roku margrabina de Pompadour stawała się coraz więcej zdenerwowaną. Zawsze była ona jeszcze piękną, piwne jej oczy jaśniały jeszcze dawnymi blaskami, pleć różowa nie straciła nic z dawnej świeżości, ale zdrowie już nie dopisywało: margrabina skarżyła się na cierpienia żołądkowe, pijała ośle mleko i chudła coraz więcej. Pewnego dnia zważyła się i stwierdziła, iż waży tylko 111 funtów. Doszło do tego, że król nazywał ją zaczął „posągiem ze sniegu“.

Wobec tych zmian na niekorzyść, wielki był lęk, ogarniający margrabinę, bo względy króla były dla niej jedyną ucieczką. Dwór nienawidził jej, t. zw. przyjaciele zaczęli się do niej odwracać tyłem, a niektórzy byli tak zuchwali, że nie kryjąc się nawet bardzo z autorstwem, wysyłali do Wersalu pod adresem potężnej niegdyś faworyty, złośliwe epigramy. Z niepokojem też oczekiwała pani Pompadour na dzień Nowego Roku, w którym obiecywała sobie użyć wszystkich pozostałych jeszcze do jej rozporządzenia wpływów, aby zgnieść jednego ze swych najniebezpieczniejszych wrogów, wicehrabiego Favrol. Kości były rzucone. Zwyciężył albo faworyta, albo Favrol.

I oto w dzień Nowego Roku, gdy pani Pompadour siedziała jeszcze przy ubieralni, wszedł Ludwik XV i wręczył margrabinie białe pudełko ze sznurowym diamentów. Potem skinął na damy obecne i garderobian, aby wyszły. W oka mgnieniu woli królewskiej stało się zadość, ale usunięte niewiasty stanęły za portyerami, i zwyczajem, od dawna przyjętym, wysłuchały rozmowy od początku do końca.

— Nie przystoi szanującemu się rycerzowi — mówił władca Francji — chwalić samemu podarunku, który ofiaruję damie swego serca, ale ta drobnostka jest dziełem pana Bourguignon, młodego jubilera, który uniał sobie już pozyskać względy nasze. Przyznaję zresztą, droga Antonino, że na szyi twej byłyby najwłaściwszymi same gwiazdy.

Margrabina od razu przystąpiła do sprawy, która stanowić miała o jej przyszłości.

— Z ręki waszej królewskiej mości nawet parodniowy kociak byłby podarunkiem cennym. Ale mam prosić waszą królewską mość o coś ważniejszego.

— Pewnie za kim lub przeciwko komu?

— *Sire* — ciągnęła dalej Pompadour drżącym ze wzruszenia głosem — wicehrabia Favrol zaczyna mi się niepodobać.

— Już? wczoraj jeszcze podobał się przecież! O, kobiety!

— Jeżeli nie podoba się mnie, nie będzie się podobał i waszej królewskiej mości. Wszak w poglądach moich nie mam innych względów, jak względy na mego króla.

— Wiem, wiem — odparł Ludwik XV. — studujesz politykę, jak mąż stanu. Jest to degradacja dla tego, kto zachował tekę ministerium wdzięków. Ostatecznie robię, co chcesz, rozdaję według twego widzimistę łaski i nielaski. Widzę, że chcesz, abym Favrola ofiarował ci na podarunek noworoczny?

— Nie dla mnie żądam tej ofiary, ale dla bezpieczeństwa państwa.

— Jakto? Czyżby Favrol był zdrajcą?

— Można być dla państwa i dla króla bardzo szkodliwym, a nie ściągnąć na siebie poszlak zdrady.

— Więc mam go posłać na wygnanie?

— Nie. Należy go oddalić od dworu.

— Tak, bez przyczyny?

— Zaraz wyłożę waszej królewskiej mości przyczyny.

— Dziękuję, moja piękna. Umiem to na pamięć. Ktoś przysłał epigramat złośliwy, coś w rodzaju: „Ach

ta rybka, ach ta ryba, zaczyna psuć się od ogona.“ Czy tak? Rumienisz się? A więc zgadłem?

— Ależ, wasza królewska mości, zemdleję.

— No, dajże pokój... Nie warto sobie psuć cery na cały dzień. Daję ci wicehrabiego na Nowy Rok. Jest impertynent i pisze liche epigramy, dziś więc jeszcze będzie oddalony od dworu. Do widzenia.

W ten sposób w buduarze faworyty zapadła decyzja co do losu jednego człowieka. Pani Pompadour odniosła jedno ze zwycięstw ostatnich...

Kronika miejscowa.

Lwów, 22 stycznia.

Jutro:

— 23 stycznia. Wtorek, Zaślubienie NPM. — Fteodozya P.

— Wschód słońca o godzinie 7 minut 47, zachód o godz. 4 minut 39.

— O godzinie 7 wieczorem w teatrze hr. Skarbka: „Lalka“.

Rocznica powstania. Jak zawsze o tej porze, zwraca się myśl polskiego społeczeństwa ku wielkiej chwili, gdy uciemiężony naród skruszywszy twardą obróżę, rzucił się na swego ciemiężcę. W dziejach nie dużo znaleźć można momentów równie bohaterkich. Bo któż szedł na pogrom potężnego kolosu? Kilkanaście tysięcy zdeterminowanych szermierzy, którym zapal broń zastępował.

Powstanie w r. 1863 przypomina bój Dawidowy z Goliatem. Niestety, nie przypadło ono na epokę, kiedy pocisk procy powalał olbrzymów. Siła odniosła ostatecznie tryumf.

I dlatego, że rapsod powstania skończył się straszliwym zgrzytem pogromu, ludzie małej wiary i poziomego ducha, cisnęli na nie kłatwę potępienia. Głos ich bluźnierczy i dziś jeszcze nieraz odzywa się ku obrzuceniu narodu. A wszakże wystarczy tylko spojrzeć na epokę po r. 1863, aby niezłomnego nabrać przekonania, iż krwawa ofiara nie przeszła bezowocnie.

Zbudziła ona naród z uśpienia, wskazała mu nowe drogi, zaprzęgała do żmudnej roboty. Żywotność polskiego społeczeństwa zajaśniała w całej pełni dopiero po powstaniu. W cywilizacyjnym pochodzie zrównała się z narodami produkcyjnymi. Duch postępu przełamał zaśnieżone szranki, wciągnął lud, martwą przedtem bryłę, do pracy narodowej, doprowadził do świetnego rozkwitu naukę, stworzył bogatą poezję, sztuce polskiej wywalczył zaszczytne stanowisko w powszechnej świątyni piękna.

Z krwawego upadku na wszystkich polach życia narodowego wykłuł się postęp i trzeba być chyba ślepym, by nie uznać, że bolesna próba była snać zesłana przez Opatrzność, by nadwątłonemu organizmowi przez upust krwi zapewnić zdrowie i nowe siły.

Towarzystwo historyczne. W sobotę odbyło się walne zgromadzenie tow. historycznego. Ze sprawozdania przedłożonego członkom, dowiadujemy się, że poważnie to ciało liczy ogółem członków 283, prenumeratorów zaś organu tow. *Kwartalnika historycznego* 207. Na rok 1900 wybrano prezesem: Tadeusza Wojciechowskiego, wiceprezesem: Oswalda Balzora, skarbnikiem: Alojzego Winiarza. Do wydziału weszli: Ludwik Œwikliński, Bronisław Dembiński, Jan Fijałek, Ludwik Finkel, Aleksander Hirschberg, Ludwik Kubala, Władysław Łoziński, Roman Pilat. Redaktorem został nadal dr. Aleksander Semkowicz. W skład komitetu redakcyjnego weszli: Władysław Abraham, Szymon Askenazy, Jan Bołoz Antoniewicz, Aleksander Czolowski, Bronisław Gubrynowicz, Józef Korzeniowski, Franciszek Krezek, Fryderyk Papée, Edward Porębowicz, Henryk Sawczyński. Do komisji skontrolującej: Franciszek Kuczyński, Korneli Heck, Władysław Schmidt.

Za poległych. W kościele archikatedralnym lwowskim odbyło się dziś, jako w rocznicę powstania listopadowego, nabożeństwo żałobne, które odprawił ks. kan. Świsterski. W kościele ustawiony był katafalk, bogato przybrany w emblematy. Publiczność zapelniała cały kościół.

Wyrazy ubolewania cisną się nam pod pióro z powodu wypadków, których widownią była wczoraj sala „Domu Narodnego“. Koncert rosyjskich śpiewaków pod batutą Nadiu Sławiańskiej przerwano w sposób tak brutalny, że trudno niemal dać wiary, by uczyniła to garstka młodzieży polskiej. Jako jedno z najszlachetniejszych uczuć nie powinien i nie może prawdziwie patriotyczny zapal posługiwać się środkami tak niskimi, jak wczoraj użyte. Misyą jego nie jest stawać w sprzeczności z pojęciem cywilizacji, prowadzić do zdziczenia. Takiego patriotyzmu nie możemy uznać. Poniżyłby on nas tylko w oczach świata i jedynie szkodę mógłby przynieść.

Manifestanci obrali sobie przytem najmniej właściwe pole. W całym cywilizowanym świecie uznano zasadę, że sztuka, jako wytwór ducha wszystkim równo cenny, wolna być winna od ataków szowinizmu narodowego. Zasady tej przestrzegają we wzajemnych stosunkach artystycznych nawet tak nieprzejednani wrogowie, jak Niemcy i Francuzi, czego najlepszym dowodem świeże jeszcze sukcesy Rejane'y w Paryżu, a Sormy w Berlinie.

Czyż godziło się zatem podawać nas w podejrzanie, iż nie dorosiliśmy jeszcze do poznania zasad

przyjętych w świecie cywilizowanym? Jeśli koncerty Sławiańskiej, objeżdżającej świat cały ze swym chórem, a wiadomo, że niecały świat składa się z przyjadł Rosyi — niemile podrażniły patriotyzm młodzieży polskiej, w takim razie najwłaściwszą odpowiedzią na tę rzekomą prowokację — nie przyjsie na koncert.

Ale przyjsie, aby wyprawić burdę karczemną, to ani patriotycznie, ani po polsku.

Z Tow. Ludozawczego. Walne zgromadzenie odbyło się w sobotę w wielkiej sali ratuszowej pod przewodnictwem prof. Antoniego Kaliny. Po zagajeniu przedłożył sekretarz p. Zdziarski sprawozdanie wydziału na rok ubiegły, z którego wynika, że towarzystwo powiększyło się o 3 nowe filie na prowincyi, a mianowicie w Tarnowie, Tatarowie i Krakowie. Ze sprawozdania kasowego wynika, że przychody wynosiły 1.465 zł. 50 ct, i większe były o 200 zł. od rozchodów, pomimo, że w ubiegłym roku odpadły dwie subwencje, a mianowicie Kasy oszczędności i sejmowa, której Wydział krajowy odmówił dlatego, że miałyby rzekomo zanadto obciążyć budżet. Prezesem przez aklamacyę wybrany został prof. Kalina, zastępcami prezesa: prof. Jan Leciejowski i Jan Ilnatowicz. Członkami zarządu: Stan. Bał, dr. Wilh. Bruchnański, dr. Jan Niemiec, Miecz. Soltys, Jan Soleski, Stanisław Zdziarski, prof. Kazimierz Twardowski.

Odczyt dr. Roszkowskiego „O reorganizacji politechnik“ w „Zjednoczeniu“ w niedzielę odbyć się nie mógł, odbędzie się natomiast we środę dnia 24 b. m. o godz. 7 wieczór.

Powszechne wykłady uniwersyteckie.

Dziś w poniedziałek 22 b. m. odbędą się wykłady: a) w szkole im. Staszcza, ul. Skarbikowska 45, od g. 1/28—1/29, dr. Manikowski: „Zasady wychowania fizycznego i moralnego dzieci“, b) w instytucie anatomycznym ul. Piekarska 1. 52, od godz. wpół do 8 do wpół do 9, dr. Świeżawski: „O narządzie pokarmowym człowieka“ i c) w szkole im. Mickiewicza, ul. Teatralna 15, od godz. wpół do 8 do wpół do 9, dr. Lisiewicz: „Pracę w życiu codziennem. We wtorek 23 stycznia wykładają będą: a) w instytucie chemicznym, ul. Długosza 1. 6, od godz. 6—7, dr. Porębowicz: „O poezji ludowej polskiej i obcej i b) w stow. „Jedność“ ul. Pieszka 1. 1, od godz. 8—9, ks. dr. Narajewski: „Prawo naturalne a dekalog“.

Wieczorek podlotków. W Kasynie miejskim w sobotę 27 bm. o godzinie 8 wieczorem podlotków. Lista otwarta do piątku włącznie.

Pacem dabo! „Przyniosę pokój!“ Taką radośną zapowiedź — pisze nam jeden z czytelników — można przeczytać ze składu nowego gabinetu, jak to wynika z następującego zestawienia:

Piętak
HArtel
Call-Rosenberg
WittEk
Böhm-Bawerk
Spens-BoDen
GiovAuelli
WeltersheimB
KOerber.

Uczestników wczorajszego zajęcia w Narodnym Domu, na koncercie Nadiu Sławiańskiej, skazała policja lwowska na grzywnę po 5 zł. Skazanych jest 21.

Z tow. przyrodników. XIV. posiedzenie polskiego towarzystwa przyrodników im. Kopernika odbędzie się we wtorek 23 stycznia o godz. 6 wieczorem w sali instytutu chemicznego. Porządek dzienny: Prof. B. Dybowski: „O jednej z głębinowych ryb Bajkału“. J. Niedźwiedzki: „O geologicznej budowie Tatr podług dzieła V. Uhliga“. E. Romer: „Sprawozdanie z międzynarodowego kongresu geografów w Berlinie“.

Nasi drożkarze. Wczoraj — donosi nam jeden z czytelników — wsiadłem z damą do dorożki nr. 36, kolo kościoła św. Anny i kazalem się wieźć na stawy Paniańskie. Dorożkarz rusza z miejsca, a potem staje i każe mi wysiadać, oświadczając, że on tak daleko (?) swoim koniem nie dojedzie. Sądząc, że policja poradzi mi co na to, każe mu jechać na inspekcję, ale on ani myśli. Musiałem więc z damą wysiąść i iść piechotą aż do poczty, i tam dopiero znalazł się „laskawy“ dorożkarz, który nas zabrał. Może mi szan. redakcyja wytłómaczy, po co właściwie stoją dorożki we Lwowie i na co są przepisy policyjne, których za den dorożkarz nie przestrzega, a pogróżek skargi wcale się nie boi?

Biuro bezpłatnej pomocy prawnej które założyła „Czytelnia akademicka“ we Lwowie, rozwija się pomyślnie już u samego wstępu. Dotąd wpłynęło przeszło 40 prósb po poradę. Między innymi pewien włoscianiu prosi o podanie adresu... cesarza.

Na lodzie. Zapowiedziane na dzień wczorajszy corso kostiumowe na Stawach Paniańskich dla panującej śnieżyicy odbyć się nie mogło. Corso to, a raczej już nie samo corso, ale pierwsza reduta na lodzie odbędzie się w piątek 2 lutego r. b. Od godz. 9 wieczorem dozwolony zostanie także i dla nieślizgających się wstęp na lód bez łyżew.

Zapytujemy przy tej sposobności, czy zarząd Tow. nie poczawał się do obowiązku, z powodu odwołania „corsa“, do zwrotu nadwyżki za wstęp na lód i na trybunę?

Nakazać trzeba kucharkom,

aby prawdziwy ocet winny, litr po 36 centów, jakoteż najmocniejszy ocet spirytusowy, litr po 16 ct., kupowały w handlu pod firmą **Jan Muszyński, Lwów, Grodzickich 3,** ponieważ octy te, skutkiem umiejętnej destylacji przez owoce, pozostałe z nalewek owocowych, są niezwykle smaczne, zdrowe i tanie.

„Narodna hostynnicia”. Towarzystwo ruskie, związane pod tym tytułem, zarejestrowane zostało z poręką ograniczoną. Będzie ono zakładało w myśl statutu hotele, restauracje, kawiarnie, winiarnie i szynki z czystą ruską obsługą. Pierwsza taka „hostynnicia”, urządzona z jak największym komfortem, stanie we Lwowie.

Wieczorek z tańcami na dochód kolejowych kolonij wakacyjnych w Tuchli odbędzie się w salach Kasyna miejskiego we Lwowie d. 1 lutego.

Stan powietrza. W południe termometr wskazywał + 20 R. Śnieg.

Kronika krajowa.

Przesilenie socyalne w Borysławiu. Korespondent nasz z Borysławia donosi: Dnia 20 lutego skończy się wreszcie w Borysławiu dotychczasowa nieuregulowana robota w kopalniach wosku, szczy „poboczne” stana, a tylko kilka wzorowo urządzonych kopalń z elektryką, federunkami, sztrekami podziemnymi etc. będzie w ruchu. Wielki kapitał święcie będzie tryumfy... Półtora tysiąca robotników zostanie wyrzuconych na bruk wśród mroźnej, ciężkiej zimy, w czasie, kiedy w kraju całym ogólny brak roboty. Otwiera się wprawdzie obecnie w Borysławiu nowe pole zarobku przy codziennie mnożących się kopalniach nafty, lecz do kopalń tych robotników borysławskich nie przyjmują, lecz sprowadzają świeżych robotników z Mazurów.

W jednej kopalni wosku, w której pracuje stu pięćdziesięciu robotników (kopalnia „Ester”) już wypowiedziano wszystkim robotę od 1 lutego. Władze, do których to należy, powinny wpłynąć na przedsiębiorstwa naftowe w Borysławiu, aby zamiast sprowadzać robotników z zachodniej Galicji, przyjmowały do roboty ludzi tutejszych, wskutek ostatecznego wprowadzenia w życie nowych przepisów policyjno-górnich, pracy pozbawionych.

Nie szupas i zaudarmi, lecz jedyne rozumna, pojednawcza działalność władz, złagodzić może bodaj w części rozgorzenie szerokiej mas ludności robotniczej, na której skórze głównie odbija się obecnie ten przewrót w produkcji kopalnianej.

Zamach morderczy z miłości. Z Przemysła donoszą nam: Dnia 20 b. m. strażnik skarbowy Czapan, palający miłością namiętą, lecz bez wzajemności do p. Kozłowskiej, nauczycielki w Bałicach, strzelił do niej z karabina, a gdy upadła zboczona krwią, odebrał sobie życie celnym wystrzałem. P. Kozłowska jest ciężko ranna, lekarze nie tracą jednak nadziei utrzymania jej przy życiu.

Stanisławów, 21 stycznia. Wiele pisano już o tutejszej bibliotece miejskiej, pochodzącej z fundacji ś. p. Smagłowskiego. Jak wiadomo, biblioteka ta, obejmująca około 5.000 dzieł, przeważnie treści historycznej, leżała dotychczas zupełnie martwo. Myszy ją gryzły. Znaczną liczbę książek, pomiędzy temi wiele prawdziwych „białych kruków”, zginęło i przepadło bezpowrotnie. Dotychczasowe zabiegi prywatnych osób dąsania się do tych zbiorów, były bezowocne. Powiodło się to dopiero instytucji tak żywotnej, jak „Uniwersytet ludowy”. Nie jest to jeszcze faktem dokonanym, ale sprawa znajduje się na najlepszej drodze, burmistrz miasta naszego bowiem, dr. Nimhin, okazał się skłonny do oddania tej biblioteki w zarząd Towarzystwa „Uniwersytetu ludowego”, p. Ignacy Kamiński zaś, dawniejszy burmistrz stanisławowski, który zastrzegł sobie prawo mianowania dla tego księgozbiorn bibliotekarza, zgodził się na oddanie dozoru nad nim „Uniwersytetowi ludowemu im. Mickiewicza”. Rzecz musi przyjść jeszcze pod obrady Rady miejskiej, która niewątpliwie chętnie się zgodzi na oddanie nieruchomości tej biblioteki na użytek publiczny.

Przemysł, 21 stycznia. Zgromadzenie robotników i robotnic żydowskich, zwołane na sobotę do sali stowarzyszeń robotniczych, uchwaliło po przemówieniach pp. Freya, Witolda Regera, Witeka i Zolnierza, bojkotować piwo i wódkę dopóty, dopóki dzierżący prawa propinacyi nie zniżą opłat propinacyjnych od tych trunków.

Ostatecznie postanowiło namiestnictwo we Lwowie rozebranie ruin kościoła pojezuickiego i przyległego do kościoła starego gimnazjum. Za rozebranie tych budowli domagają się przedsiębiorcy po 300 koron od sążnia metrycznego. Grunt, na którym stoją kościoł pojezuicki i stare gimnazjum oszacowano po 200 koron za sążeń kwadratowy.

Zwłok nieszczęśliwego, który utonął podczas uroczystości „Jordanu” dotąd niewydobyto, mimo usilnych poszukiwań, ponieważ zepchnął je prąd wody pod kry spiętrzone u brzegów Sanu.

Sobotni wieczorek z tańcami w resursie urzędniczej powiódł się zupełnie. Tańczono ochoczo do rana. „Sokół” urządza w swoim gmachu dnia 4 lutego zabawę kostymową.

Gródek, 20 stycznia. Na walnem zgromadzeniu tutejszej resursy wybrano przez aklamację prezesem p. Fedorowicza, starostę; do wydziału pp.: Henzega, notariusza; Bobowskiego, burmistrza; Nowakowskiego, inspektora szkolnego; Matauszkę, pens. nadpoborcę; ks. Koroluka; Zacharyasiewicza, sędziego; Bogdanowicza, sekretarza Rady pow.; Szwera, sekretarza pow., a prze-

wodniczącym komisji rewizyjnej p. Heitzmana, nad-geometrę.

Kałuż, 21 stycznia. W sali Towarzystwa kasynowego odbędzie się w środę 24 stycznia amatorskie przedstawienie. Rozpocznie „Onufry” komedia w 1 akcie Stan. Dobrzańskiego, nastąpi „Mucha” monolog Coquelina; zakończy „Albo niebo — albo piekło” komedia w 1 akcie Leona Madejskiego.

Zapiski literackie i artystyczne.

Upadek „Wisły”. Smutne, wprost przygnębiające wrażenie sprawia ostatnia odezwa redakcji *Wisły*, czasopisma etnograficznego, wychodzącego od kilkunastu lat, a redagowanego niezwykle starannie i zajmująco — co mu ogólnie przyznają swoi i obcy (ob. np. Krauss w *Allgemeine Methodik der Volkskunde* 1899, str. 129, który nazywa *Wisłę: epochemachend für die Aufschwung der Volkskunde*). Niestety ogół inteligentny dostatecznie *Wisły* nie popiera, to też po długoletniej walce z niedoborem, redakcja *Wisły* oświadcza, że brak jej fundusów nawet na ukończenie druku obecnego rocznika. Wydała więc zeszyt za wrzesień i październik, zapowiadając, że dwa ostatnie zeszyty za r. 1899 wyjdą w styczniu — i oświadcza wreszcie, że wydawnictwo zamyka.

Wieczór kwartetowy. Dziś odbędzie się w sali Domu narodowego pierwszy wieczór kwartetowy z współudziałem p. Zofii Naimskiej, pianistki. Program: 1. L. Beethoven. Kwartet smyczkowy F-dur. 2. a) Gluck-Sgambati. Arya, b) F. Chopin. Nokturn, c) Leszetycki. Barkarola d) Moszkowski, wale odegra panna Z. Naimska. 3. J. Brahms, kwartet fortepianowy G-mol. Fortepian: prof. Vilem Kurz. — I skrzypce: prof. M. Wolfsthal, — II skrzypce; p. Aleksander Bereźnicki. — Altówka prof. Franz Jackl. — Wiolonczela: prof. A. Sladek. Początek o godzinie pół do 8 wieczór.

Koncert Nadiny Sławiańskiej z jej wokalną kapelą, dany przez nią w sobotę i w niedzielę w sali „Domu narodowego”, nie był dla Lwowa nowością; kapelę tę wokalną słyszał już Lwów tamtego roku. Od tego czasu prawie się ona nie zmieniła. Ten sam program i ten sam skład personelu wokalnego, którego filarem jest sama Nadina Sławiańska, kobieta wiele zaokrąglonych kształtów, dużej nawet muzykalności i obdarzona przytem donośnym, choć w górnych tonach nieco już uszkodzonym sopranem, którym podtrzymuje cały chór. Chór ten naturalnie jest „mieszany”, t. j. złożony z sopranów, altów, tenorów i basów. Całą zaletą wykonanych przezeń produkcji jest podziwiania godna rytmiczność i zaśpiewanie się. Ogólna barwa chóru niezbyt szlachetna, a muzykalność jego stoi co najwyżej na wysokości dobrze zgranej ze sobą kapeli cygańskiej; warto jednak takiego chóru posłuchać, bo ma on swój odrębny, szczerze ludowy i wcale nie kosmopolityczny wyraz.

Dlatego to część pierwsza koncertu, złożona z samych utworów ludowych, najwięcej się podobała publiczności. Część trzecia, gdzie chór śpiewał utwory głośniejszych kompozytorów rosyjskich, pozostawiała tu i ówdzie nieco do życzenia z tego powodu, iż tenory były za słabo reprezentowane wobec całosci, w sopranach zaś słychać było głównie tylko samą Nadinę, podczas gdy stojących obok niej 4 czy 5 bębnow 10-latków, ograniczało się prawie do roli statystów. Za to bas dobrze obsadzony, w wielu miejscach krył dynamiką głosową cały chór.

Publiczność przeważnie ruska zapełniła salę „Domu narodowego” podczas obu produkcji. Sensację budziły kostymy pseudo-rosyjskie, w które cała kapela była postrojona, z których jednak trzy tylko były naprawdę „bojarskimi” z XVII. wieku.

Co do programu, to bezstronność każe przyznać, że nie zawierał on ani „Boże curia chrani”, ani też żadnej innej pieśni, obrażającej uczucia narodowe Polaków.

„Mazur parański”. Kompozycję pod takim tytułem skomponował p. Roll umyślnie na bal, który się odbędzie na cele oświaty polskiej w Paranie.

Dobry smak. Warszawskie czasopismo *Strumień*, które podjęło się zadania burzenia starych bogów literackich, robi to z impertynencką apodyktycznością młokosa. W wstępnym, programowym artykule p. t.: „Bogowie śpią”, p. Stanisław Pieńkowski nazywa współczesną literaturę „oszukiństwem na wielką skalę, gorszym od rulety i wszelkich loteryj”. „Dla czegoś cała ta ciżba nie milczy? — burza się autor. — Jeżeli nie ma proroków i apostołów, wielkich burzycei i twórców, jeżeli sztuka śpi, to niech się trzoda pismacza nie pcha, niech pracuje gdzieindziej, w skupieniu czekając na iskrę bożą”. A dalej w taki obrazowy sposób charakteryzuje autorów polskich. „Najlichnější oszczekują tylko bez przerwy aż do znużenia „rzczywistość”, wpatrzeni w nią, jak psiak w udo wieprza, którego nie cierpi. A wieprz chrząka spokojnie i ciągnie ich za sobą do legowiska”. „Nasi autorowie są niewolnikami „bohaterów”. Boże odpusć nam to słowo! Któż są ci bohaterowie? Doprawdy, nawet nie ludzie. Szwaczki uwodzone, studenci niedołążni, umierający, kupecy w zapalach miłosnych, arystokraci jęczący uad nudą życia, doktorzy, których małe miasteczko wiega w karty i pijaństwo, różne pary dobrane i nie-dobrane, trochę Czukców i Kamezadłów — piękna galerya!”

Są to wyraźne aluzje do powieści „Felka” i „Śmierć” Dąbrowskiego, do „Bez dogmatu” Sienkiewicza, do nowel Sirki-Sieroszewskiego i t. d. To jest wedle geniuszków ze *Strumienia* „trzoda pismacza”, która powinna „milczeć”, aby lepiej było słyszeć dzieciuchów, wydzierających się na szpaltach tego pismka.

Bodaj to pewność siebie!

Rękopisów redakcja nie zwraca. Na wszelkie zapytania odpowiada administracja tylko po otrzymaniu 5 ct marki.

W administracji naszej złożył na gimnazjum polskie w Cieszynie Józef Babincz z Brzeżan 15 koron.

130.000 koron gotówką wynoszą główne wygrane wielkiej loteryi dobroczynności na korzyść poliklinicznego stowarzyszenia „Szpital”, bez względu na wielką ilość pobocznych wygranych. Ciągnięcie III. nieodwołalnie 24 stycznia 1900 r. Losy do wszystkich czterech ciągnięć ważne, są do nabycia po koronie, o ile zapa starczy, we wszystkich miejscach sprzedaży.

Zmarli:

W Krakowie Józef Brzostowski, artysta rzeźbiarz

Gabryelski (Krzysztofory, Kraków) sprzedaje nowe fortepiany od zlr. 300, nowe pianina od zlr. 200, nowe harmonie od zlr. 50.

John Ruskin.

Telegram nasz poranny doniósł z Anglii o śmierci sławnego reformatora pojęć o pięknie, Jorda Johna Ruskina, którego publiczność polska zna głównie z ogłoszonej niedawno przez wydawnictwo „Wiedza i życie” książki Francuza Sizerana: „Ruskin i kult piękna”. Natychmiast po wyściu tego dzieła zdał o niem obszerną relację w *Słowie Polskim* p. Wojciech Szukiewicz, ograniczymy się więc dziś do przypomnienia głównych rysów postaci głośnego angielskiego estetyka.

Ruskin był jedną z najoryginalniejszych, chociaż bynajmniej nie najgłębszych postaci naszego czasu i tej oryginalności zawdzięcza przedewszystkiem nimb, jaki się wytworzył dookoła jego osoby. Człowiek ten posiadał niesłychanie rozwinięty zmysł estetyczny, który się w nim rozkrzewił bujnie, mimo, że równocześnie wykazywał cechy dziwnego zwężenia się i jednostronności. Ideą Ruskina było w zakresie estetyki to, co u Rousseau było ideą w zakresie moralności i urządzeń społecznych, t. j. nadmierny kult przyrody.

Ruskin zdradzał w tym kierunku formalną *idée fixe*.

Wszystko, co nosi na sobie cechy kultury, było dla niego balastem niepotrzebnym i szkodliwym, który zabijał piękno. Więc brzydkiem było wedle Ruskina jeździć koleją żelazną, a pięknem — chodzić piechotą, lub używać staroświeckiej landary, brzydkie były wielkie magazyny sklepowe i fabryki, a ładne — kramiki i warsztaty ręczne. Droga żelazna, która przez sam kontrast tworzy z otaczającym ją krajobrazem zajmującą całość, „psuła”, zdaniem Ruskina, spokój i piękno natury.

Popadłszy w swój dziwaczny sposób odczuwania wrażeń estetycznych, Ruskin stracił zupełnie zdolność do odszukiwania piękna w cywilizacji. Ołbrzymie dzieła, jakie stworzył duch ludzki drogą zastosowywania odkryć i badań naukowych, pozostały dla niego niezrozumiałą i zamkniętą na siedem pieczęci księgą, a najwyższem objawieniem piękna było to, w czego ukształtowaniu myśląca istota nie brała żadnego udziału, albo udział bardzo prymitywny.

Mając przytem miliony, mógł Ruskin pozwolić sobie na częściowe bodaj zrealizowanie swego kaprysu estetycznego, rzucając ogromne sumy na popieranie zamierającej produkcji ręcznej w Anglii. Jak Ruskin nienawidził kultury, świadczy wypadek następujący. Pewnego razu przyszedł do niego cieśla, zatrudniony w jego przedsiębiorstwie, z prośbą o zaliczkę. Ruskin wypłacił mu ją i podsunął kwit do podpisania. Zakłopotany cieśla oświadczył filozofowi, że... nie nauczyli go pisać.

— Tak? — zawołał rozpromieniony Ruskin. — Szanuję pana! Teraz rozumie, dlaczego pan jesteś tak znakomitym robotnikiem!..

Miliony wsiąknęły tymczasem w eksperymenty estetyczne, a Ruskin pod koniec życia dopiero przejrzał, że ludzkość przed zabawkami estetycznymi ma do spełnienia zadanie o wiele donioślejsze, mianowicie wzorowe uregulowanie stosunków społecznych, stanowiące podłoże, na którym się dopiero rozwijać będą mogły wszystkie rodzaje umysłowości ludzkiej, a więc także i twórczość piękna.

Ruskin był świetnym zaawcą sztuki i nieporównanym stylistą. Oświecający dar przedstawiania poglądów na sztukę, zaprzęgał do jego rydwanu tysiące zwolenników, którzy z jego bałamutnej, ale bogatej skarbnicy estetycznej przyswoili sobie i poświęcili w obieg najpłytsze i najdziwniejsze idee.

Są to ci, których leniwej i samolubnej naturze dogadza stać po za nawiasem cierpień i dążeń społeczeństwa, a równocześnie móżdż pozować na typy „wyższe”, zagłębione w „czystych” i „beziinteresownych” rozkoszach estetycznych.

A. Chotomiewski.

Wachlarze, Gazy, Gorsety, Rękawiczki, Kwiaty, Ferdynand Güttler
Koronki, Wstażki poleca najtaniej
Lwów — ulica Halicka 1. 20.

Z obcych stron.

W. M. Ligin, kurator okręgu naukowego warszawskiego, zmarł w Hyères we Francji południowej na chorobę piersiową. Dzienniki warszawskie poświęcają zmarłemu dość sympatyczne wzmianki, podnosząc jego prawy charakter, pracowitość i przystępność. Zmarły był swego czasu profesorem uniwersytetu w Odessie, a następnie został wybrany prezydentem tego miasta. W roku 1897 zamianowano go kuratorem w Warszawie. Pewne, wprawdzie bardzo niewielkie zelżenie systemu rusyfikacyjnego w szkołach przypisuje opinia publiczna w Kongresówce zmarłemu, za którego urzędowania powstała politechnika w Warszawie, oraz spora ilość szkół prywatnych na prowincyi. Rozszerzenie nauki języka polskiego w szkołach średnich Kongresówki ma być także zasługą Ligin.

Spekulacje religijne. W Paranie nie udało się próba niezależnego kościoła polskiego. Na kolonii Lucena zjawił się niedawno i pozyskał zaufanie Polaków niejaki Pilszak (właściwie Cymbel) podobno były organista, wyświęcony na księdza w Stanach Zjednoczonych przez starokatolickiego biskupa Vilatte'a. Biskup kurytybski zagroził kolonistom w Lucenie karami kościelnymi, jeżeli nie porzucią się Pilszaka, ale baby, których względy ksiądz niezależny pozyskał, oświadczyły się za nim. Ostatecznie jednak członkowie komitetu kościelnego, podnieciwszy odwagę swoją „kaszasem“ (wódka z trzciny cukrowej), nie pytając o zdanie większości kolonistów, wpadli do mieszkania niezależnego proboszcza, spakowali jego manatki i wywieźli go z Luceny. Oburzyli się na ten postępek samowolny stronnicy Pilszaka, powoli jednak namiętności uspokoili się i proboszczem w Lucenie został ks. Wyszyński, który niedawno przybył do Parany z Królestwa.

Na Mazurach pruskich. Trzy pisma, wydawane dla ewangelików polskich przez pastorów Niemców od Nowego Roku przestały wychodzić. Są to: *Polski Przyjaciel Familii*, *Gazeta mazurska i Gonicie mazurski w Westfalii i Nadrenii*. Dwa ostatnie, założone przed ostatnimi wyborami do parlamentu w celu zjednywania Mazurów dla konserwatystów, zaledwie istniały, ale *Przyjaciel Familii* miał około 2.000 prenumeratów. *Słaski Przyjaciel Ludu* słusznie przypuszcza, że głównym powodem zawieszenia wydawnictwa tego pisma jest niezawodnie sprostowanie, iż pruscy pastory, wydając polskie pismo — choćby zupełnie w duchu pruskim i choć w każdym numerze dowodzili Mazurom, jak ich jedynym i największym szczęściem, za które codziennie powinni na gołych kolanach Panu Bogu dziękować, jest ich ziemeństwo — pracują przeciw dla polskości i podtrzymują język i byt polsko-ewangelickiej ludności, tak mocno do swego języka przywiązanej. Znaleźli ci panowie, że dla jak najszybszego zniemczenia polskich ewangelików najlepiej będzie lud ten zupełnie wygłodzić, nie dawać mu nie do czytania, do zabawy i nanki. Teraz więc polska *Gazeta ludowa* ma przed sobą wielkie zadanie i podwójny obowiązek starania się o ten lud.

Z sali sądowej.

(O zbrodni oszczerstwa.)

Lwów, 22 stycznia.

Po obszerniej odpowiedzi p. Jackowskiego na zapytanie dr. Greka, ile jest właściwie prawdy w jego twierdzeniu, że go dr. Roński przesładował — przestuchano adw. dr. Szaffa, członka wydziału wierzycieli masy konkursowej. Dr. Szaffa skonał przedwzrostkiem, że dr. Roński nigdy, w żaden sposób nie wpływał na członków wydziału na korzyść Löwenherza.

Co do kontraktu sprzedaży młyna w Starych Brodach, to sprawę tę referował dr. Roński na posiedzeniu wydziału zupełnie obiektywnie, nie kryjąc wcale, co i wszystkim członkom było wiadomem, że zaciepienie tego kontraktu mogłoby być dla masy bardzo niekorzystne. Czy były jakiegokolwiek zapasy w młynie, tem się wydział nie zajmował, gdyż to usuwało się z pod jego kontroli. W każdym razie zapasy te nie były wielkie.

Przystąpiono do przesłuchania dyr. Zgórskiego, który o samym kontrakcie dowiedział się dopiero na posiedzeniu wydziału wierzycieli i również był tego zdania, że zaczepiać go nie można. Wpływem dr. Rońskiego zupełnie nie ulegał, już chociażby z tego powodu, że dr. R. wchodzi w skład Rady nadzorczej Banku hipotecznego, który przecież z Bankiem krajowym rywalizuje.

Zeznawał dalej redaktor *Kurjera* p. Henryk Rewakowicz, na okoliczność, że artykuły w *Kurjerze* przeciwko p. Rońskiemu były inspirowane przez p. Jackowskiego. O ile sobie świadek przypomina — był dr. R. trzy razy atakowany w *Kurjerze*. Po raz pierwszy w sprawie Kasy oszczędności, w czem p. Jackowski nie miał najmniejszego udziału, po raz drugi w sprawie bankructwa Zakładu kred. miejskiego, w której to sprawie sam p. J. na żądanie świadka napisał około 9 artykułów — a po raz trzeci

w innej sprawie, również bez żadnego współudziału p. Jackowskiego.

Dr. Grek (do św.): Czy red. *Kurjera Lwowskiego* przed pomieszczeniem tych artykułów, miała jaką anse publiczną natury do dra Rońskiego?

Sw. R.: Nie. Owszem, uważałem go za kolegę z roku 1848, był on bowiem tak samo, jak i ja, uczniem gimnazjum samborskiego, które w tych wypadkach brało powien udział.

Na tem odroczone rozprawę do popołudnia.

Telefoniczne i telegraficzne depeze „Słowa Polskiego“.

Sytuacja.

Wiedeń, 22 stycznia. Dziś przed południem wydano komunikat o wczorajszej naradzie przywódców klubów lewicy niemieckiej. Lewica oświadcza gotowość przyjęcia zaproszenia na konferencję pojednawczą, żąda zaś równocześnie, aby parlament zwołało jak najrychlej, a mianowicie bezwarunkowo w ciągu lutego.

Przed rozprawą językową odbyła się na zebraniu wczorajszym jeszcze dłuższa dyskusja nad programem rządowym, ogłoszonym w sobotniej *Wiener Abendpost*. Z kilku stron wprawdzie podnoszono pewne braki w programie, ogólnie wszakże uznano, że niema powodu występować przeciw rządowi Koerbera.

Następnie przewodniczący p. Funke zawiadomił, że otrzymał już oficjalne zaproszenie na konferencję pojednawczą. Przypuszczają, że konferencja ta zbierze się 29 bm. Nominację delegatów do konferencji uchwalono pozostawić każdemu klubowi z osobna.

Jak wiadomo, zaproszenie otrzymają także Schönererowcy, natomiast oświadczone się przeciw zaproszeniu socjalistów, uznając, że w konferencji winni wziąć udział tylko zastępcy stronnictw narodowych.

Wiedeń, 22 stycznia. Prezydent ministrów Koerber konferował wczoraj przez czas dłuższy z przewodniczącym czeskich feudałów hr. Palffyem.

Wiedeń, 22 stycznia. We wczorajszej konferencji przewodniczących klubów lewicy, wzięli udział ze stronnictwa niemiecko-ludowego pp. Hohenburger, Hoffmann-Wellenhof i Kaiser, z niemiecko postępowego Funke, Gross i Pergelt, z wiernokonst. wielkiej własności dr. Baernkoether, Schwegel i hr. Stuergh, z chrześcijańsko-socjalnych Lichtenstein i dr. Weiskirchner, a z wolnego-niemieckiego zjednoczenia p. Kink.

Audyencye.

Wiedeń, 22 stycznia. Na dzisiejszych ogólnych audyencyach, cesarz przyjął dziś między innymi marszałka krajowego Moraw hr. Vettera, byłego kierownika ministerstwa skarbu Jorkascha-Kocha i prezydenta Izby panów ks. Windischgraetza.

Burmistrzostwo m. Pragi.

Praga, 22 stycznia. Zarówno Młodoczesi jak i Staroczesi przygotowują się energicznie do naznaczonego na środę wyboru nowego burmistrza. Staroczesi nie będą głosowali na Podlipnego. Według obliczeń dotychczasowych na ogół 90 głosów, otrzyma 45 głosów Podlipny, a 45 kandydat Staroczechów Srb. Przyjdzie zatem prawdopodobnie do wyboru ściślejszego.

Rima Muranyi.

Budapeszt, 22 stycznia. W najbliższych dniach odbędzie się nadzwyczajne walne zgromadzenie członków Towarzystwa Rima Muranyi, na którym dyrekcya otrzyma upoważnienie do zakupu kilku innych hut żelaznych na Węgrzech. Jest projekt zjednoczenia wszystkich żelaznych hut węgierskich i zawarcia kartelu z hutami austriackimi i niemieckimi.

Trójprzymierze.

Paryż, 22 stycznia. *Memorial Diplomatique* z rzekomo bardzo dobrego źródła donosi, że przy wznowieniu trójprzymierza między Włochami, Austryją i Niemcami zostanie także zawarta ściślejsza unia słowa między temi państwami.

Strejk węglowy.

Wiedeń, 22 stycznia. Z wszystkich rewirów węglowych donoszą, że wczoraj odbyły się masowe zgromadzenia robotnicze, na których uchwalono bezwarunkowo strejkować, jeśli właściciele kopalń nie uczynią zadość żądaniom robotników. Żądają oni ogółem skrócenia czasu pracy i podwyższenia płac i chcą mieć do trzech dni stanowiącą odpowiedź.

W Brūx przemawiał między innymi poseł socjalistyczny Zeller i dowodził, że właściciele kopalń powinni spełnić żądania robotników, skoro już nawet ministerstwo rolnictwa przyrzekło w szych państwowych zaprowadzić osmiodziesiętny dzień pracy w przyszłym roku.

W Dux jest już taki brak węgla, że zakład gazowy trzeba będzie jutro zamknąć. Piekarze mają już tylko na kilka dni zapasów.

Wiedeń, 22 stycznia. *Sonn- und Montagszeitung* występuje bardzo ostro przeciw właścicielom kopalni węgla i wzywa rząd, by wypracował ustawę, któraby go upoważniała w podobnych wypadkach na odpowiedzialność i koszt właścicieli utrzymywać nadal ruch kopalniany.

Ostrawa morawska, 22 stycznia. Dziś w trzech nowych szybach rewiru morawsko-ostrawskiego zastanowiono pracę. Razem strejkuje tu 20.000 robotników na ogół 36.000. Pokoju nigdzie nie zakłócono.

Kainz.

Frankfurt, 22 stycznia. Stan zdrowia artysty Burgtheatru wiedeńskiego Kainza pogorszył się, a gorączka znacznie się wzmogła. W sobotę jeszcze Kainz wystąpił w Hamlecie mimo przestróg lekarzy.

Wojna Anglii z Transvaalem.

Londyn, 22 stycznia. Depesza generała Bullera z Spearmanscamp z datą 21 b. m. godz. 9 wieczór donosi: Generał Warren pozostawał przez cały dzień w bezustannej walce z nieprzyjaciółmi. Szczególnie gorąco walczone na lewem skrzydle, które też posuńto się o 2 mile naprzód. Pomocą teren w tych okolicach jest pagórkowaty, z trudnością tylko można stwierdzić, ile postąpiliśmy naprzód, sądzą jednak, że przebyliśmy znaczny kawał drogi.

Londyn, 22 stycznia. Biuro Reutersa donosi z Laurezo Marquez pod datą 21 bm. Przybył tu sekretarz dla spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej William Davis i odwiedził generalnego gubernatora portugalskiego, poczem udaje się z polecenia prezydenta Mac Kinieya do Pretoryi.

Nad ranem walka artylerii rozpoczęła się na nowo. Anglicy odpowiedzieli na surzały Boerów, a polna artyleria angielska rzuciła masę szrapneli na szaniec nieprzyjacielskie. Boerowie ustąpić musieli z jednego pagórka i oddać go Anglikom. Ogień Boerów stał się pod koniec słabszy, prawdopodobnie skutkiem wyczerpania amunicyi.

Podobno także dowódcy są już zmęczeni.

Londyn, 22 stycznia. Biuro Reutersa donosi z Pearmancamp pod datą 21 b. m. Wczoraj generał Clary i Horts postąpili naprzód o 1000 jardów. Po długiej, całodziennej bitwie, Boerowie jeszcze podtrzymywali ogień działowy, na który wszakże Anglicy nie odpowiedzieli.

Londyn, 22 stycznia. *Times* donosi z Laurezo Marquez pod datą 20-go b. m. z rzekomo bardzo dobrego źródła, że wśród Boerów wskutek nieudania się ataku na Ladysmith i niemożności posuwania się naprzód zapanaowało wielkie zniechęcenie. Wszystkie komendy straciły odwagę i zaufanie do kierownictwa wojny, które naraża życie tylu ludzi bez widoków powodzenia.

Koniec dżumie.

Kraków, 22 stycznia. Dziś w południe rozlepiono na ulicach miasta plakatami następującą odezwę:

Dnia 18 bm. zaszedł w mieście naszym przypadek śmierci dra Napoleona Kostanckiego wśród tak niepokojących objawów, iż wywołał w kołach lekarskich podejrzenie, ażali nie jest to pojawieniem się groźnej zarazy.

Władze rządowe i miejskie zarządziły przeto bezwzględnie zbadanie przyczyn śmierci i przeprowadziły równocześnie wszelkie wskazane środki ostrożności.

Z uczuciem najwyższego zadowolenia zawiadomianiami mieszkańców m. Krakowa, że wszechstronne badania wykazały dowodnie, iż wspomniany wypadek śmierci nie nastąpił wskutek dżumy i że nie ma powodu do dalszego jakiegokolwiek zaniepokojenia Kraków 22 stycznia 1900 r.

Podp.: J. Friedlein.

Z Trybunału państwa.

Wiedeń, 22 stycznia. Trybunał państwa obradował dziś nad rekursiem Rady miejskiej w Gracu z powodu zasystowania przez rząd uchwały tejże Rady, wymierzonej przeciw nadużywaniu §. 14.

Trybunał orzekł, że zasystowanie było usprawiedliwione, bo Rada uchwała tę przekroczyła granice swobodnego objawienia zdania, gdyż uchwała jej zawiera nietylko protest przeciw §. 14, ale i wezwanie do władz, aby na przyszłość od takiego nadużywania się powstrzymały.

Nieprawdziwa pogłoska.

Paryż, 22 stycznia. *Figaro* z upoważnienia zaprzecza pogłosce rozpowszechnionej na giełdzie, jakoby rząd dla pokrycia kosztów pomnożenia floty zaciągnąć miał pożyczkę w wysokości 1 miliarda franków.

Wiedeń, 22 stycznia. Arcyksiążę Eugeniusz, który już powrócił zupełnie do zdrowia, został przyjęty przez cesarza na prywatnej audyencyi.

Karlsbad, 22 stycznia. Wczoraj 455 robotników zagroziło strejkami, jeśli do dni trzech nie dostaną odpowiedzi przychylniej na żądania 1 zł. 80 ct. dziennej płacy i 8-godzinnej czasu pracy.

HANDEL WINA

Ludwika Stadtmüllera

Wino Szampańskie

Józefa Türley, Co,
w Budapeszcie
„Talisman sec“

we Lwowie, ul. Krakowska 9, sprzedaje

po bardzo przystępnych cenach.

Dział ekonomiczny.

Depesze handlowe z d. 22 b. m.

Kurs lwowski:

Za 100 rubli sr.	placą:	127—	zjadają:	128-12
Za 100 marek	..	58-50	..	58-80
20-frankowa	..	9-50	..	9-60

(Bank rolniczy we Lwowie).

Lwów dnia 22 stycznia.
Dziś notujemy za 100 kilogramów loco Lwów.

Waluta koronowa.

Pszonica gotowa 14:20 do 14:60. Pszenica na termin 13:50 do 14:20. Żyto gotowe 11:50 do 12:—, Żyto na termin 11:— do 11:40. Owies obrotowy 10:— do 11:—, Owies na termin 9:80 do 10:56. Jęczmień pastewny 10:50 do 11:—, Jęczmień nowy 11:50 do 14:—, Rżepak nowy 22:— do 22:50. Linianka — do —, Groch pastewny 11:50 do 12:—, Groch do gotowania 13:50 do 24:—, Wyka 9:— do 9:80. Bobik 9:75 do 10:60. Hreczka 0:— do 0:—, Kukurydza nowa 11:— do 11:40. Kukurydza stara 11:50 do 12:20. Cmieł za 56 kilo 80:— do 100:—, Koniozyna czerwona 100:— do 150:—, Koniozyna biała 70:— do 120:—, Koniozyna szwedzka 90:— do 140:—, Tymotka 40:— do 58:—, Spirytus paritas Tarnopol 34:— do 36:—, na termin 36:— do 37:—, Usposobienie słabsze nawet co do spirytusu.

Wiedeń, 22 stycznia. Dziś o godzinie 12. minut 30 po południu notowano: Marki niemieckie 118-20, Renta majowa 99-34, Węgierska renta koronowa 95-05, Akcje kredytowe 233-90, Kredytowe węgierskie 186—, Bank anglo-austriacki 134-25, Unionbank 153-50, Bankverein 136—, Laenderbank 115—, Kolej pań. 133-70, Lombardy 25—, Elbenthal 124—, Towarzystwo akcyjne broni 187—, Akcje tytoniowe 137-25 Alpi-ny 27-75, Rina Murana 234-25, Prager Eisen —, Losy tureckie 127— na wrzes. Ruble 255—, 20-franków —, Boden-Credit —, Tramwaje —, Akcje gal. Banku hip.

Tendencja wyczekująca.

Berlin, 22 stycznia. O godzinie 12 m. 5 notowano: Kredyty 233-75, Disconto Commandit 193-60

Tendencja słabsza.

Wiedeń, 22 stycznia. (Giełda zbożowa).

Pszonica na wiosnę 1904 do 7-95, pszenica na maj czerwiec — do —, pszenica na jesień — do —, żyto na wiosnę 6-82 do 6-83, żyto na maj czerwiec — do —, żyto na jesień — do —, kukurydza na maj czerwiec 5-29 do 5-30, kukurydza na czerwiec lipiec —, kukurydza na lipiec sierpień —, owies na wiosnę 5-41 do 5-42, owies na maj czerwiec —, owies na jesień — do —, rżepak na styczeń i luty — do —, rżepak na sierpień i wrzesień 11-85 do 11-95, olej rżepkowy na styczeń kwiecień 32-50 do 33-50

Tendencja silna.

Pogoda: pada śnieg.

Handłepeszi, 22 stycznia. Pszenica na kwiecień 1900 r. 7-78 do 7-79, na wrzesień 7-85 do 7-86, żyto na październik — do —, na kwiecień 1900 r. 6-47 do 6-48, owies na październik — do —, na kwiecień 1900 r. 5-08 do 5-09, kukurydza na maj 1900 r. 5-01 do 5-02, rżepak na sierpień 1900 r. 11-85 do 11-70.

Oferty dostateczne.

Chęć kupna lepsza.

Tendencja silniejsza.

Mgła.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń, 21 stycznia.

Jakkolwiek Bank angielski zniżył ponownie eskont, a Bank austro-węgierski zszedł również w eskontie o dalszy pół procent, mimo to nie mógł się rozwinąć bodaj skromny ruch na tutejszym targu, który przedstawiał obraz prawie zupełnej stagnacji.

W pierwszym rządzie obawiała się spekulacja jakiejś niespodzianki z Transvaalu, gdzie aktualna sytuacja jest tego rodzaju, że nikt nie jest w stanie choćby domyśleć się przebiegu najbliższych dni. Następnie zaczyna jej dokuczać coraz bardziej zwiększający się teren strejkowy w kopalniach węgla, a nadchodzące stamtąd wiadomości, nie wykluczają ewentualności rozszerzenia się zwoju górników na wszystkie kopalnie w Cislitawii. Następstwa tego ruchu musiałyby mieć dla wielkich przedsiębiorstw przemysłowych, głównie dla hut żelaza, bardzo ujemne skutki, wręcz zaś nieobliczalne następstwa dla towarzystw kolejowych, które w danym razie będą zniewołone do bardzo dalekich restrykcji w ruchu pociągów. Spekulacja odczuwa bardzo dobrze wielce ujemne strony obecnego położeniu, wskutek czego nietylko wstrzymuje się od wszelkich nowych interesów, lecz nadto usiłuje także rozwiązać już istniejące. Jedyny wyjątek stanowią renty państwowe, bardzo silnie usposobione, szczególnie złota austriacka, kupowana na rachunek francuski.

London, 19 stycznia. (Metale). Miedź była licznie ofiarowana z dostawą, ale wobec chętnych nabywców cena podniosła się na L. 75 za gotowy towar i z dostawą 3 mies. Notują: Standard w gotowym towarze i 3-mies. L. 70,5—70,10. Tough ang. stosownie do marki L. 75—76. Best selected ang. stosownie do marki L. 76—76,10. — Siarczan miedzi mocno, placono L. 25—25,10. — Cyną z początku tygodnia po nacisku zniżkowców spadła w cenie na L. 108,5 za got. towar podniosła się następnie do L. 114,10, a w końcu tygodnia placono była po L. 110,17,6 za gotowy towar i L. 112 za 3-miesięczny. Notują: Straits w gotow. towarze L. 116,10—111,15 a 3-mies. 117,5 — 116,10; australijska L. 116,10 — 116,15, Lomb i Flag ang. L. 119,10—120,10. W Holandyi Banca fl. 70, a Billiton fl. 69,75. — Antymon mol. L. 39,10—40. — Cynk oddawano po L. 20,5,6, a w końcu tygodnia placono po L. 20,10. — Ołów słabiej; L. 16,10—16,12,6. — Rtęć bez zmiany; L. 9,126, w pierwszym ręku i L. 9,11,6 w drugim.

Bank zaliczkowy. Jak corocznie, tak i w bieżącym roku stał Bank zaliczkowy jeden z pierwszych z gotowym bilansem za rok 1899.

Wiadomo, że rok ubiegły był dla instytucji finansowych ciężki. Stowarzyszenia zaliczkowe w szczególności, walczyli z brakiem kredytu. Tymczasem Bank zaliczkowy daje tak świetny obraz obrotów rocznych i tak pomyślny wynik bilansów, jak za najlepszych czasów. Oto ważniejsze cyfry. W nawiasie jest stan zeszłego roku. Centy opuszczamy.

Udziały 187.608 zł. (182.812). Wkładki 762.059 zł. (736.695). Pożyczki na weksle 1,221.580 zł. (1,277.866). Na skrypta 230.140 zł. (226.795). Na odsetki pobrano w roku ubiegłym netto 55.671 zł. Gmach własny wstawiony w bilans wartości 200.000 zł. z długiem 100.274 zł. Fundusz rezerwy doszedł do 54.823 zł. i jest na kwotę 51.565 zł. ulokowany w papierach o pupularnym bezpieczeństwie. Czysty zysk wynosi 31.291 zł. Zgromadzenie ogólne członków Banku zaliczkowego odbędzie się 31 b. m.

Przenyśi, 21 stycznia. Towarzystwo zaliczkowe rolne, zwołało na 22 b. m. walne zgromadzenie swych członków. Bilans i sprawozdanie za rok 1899 dają dodatni obraz czynności towarzystwa. Właścicielom wypłacono 153.221 zł. Spłaty pożyczek włościańskich wpływały tak regularnie, że nie przeprowadzono ani jednej egzekucji. Mały portfel towarzystwa obejmuje weksle na 66.120 zł., a wielki na 477.652 zł. 22 ct., które strony umarzają nader regularnie. Stan wkładek na oszczędność wynosi 72.000 zł. Obrót kasowy w r. 1899 przedstawia poważną cyfrę 7,734.715 zł. 22 ct. Fundusz rezerwy wzrósł o 11.000 zł. Dla stałych urzędników utworzono fundusz zaopatrzenia. Towarzystwo posiada własny gmach, przedstawiający wartość w wysokości 90.000 zł. Z tego zwiększonego przedstawienia wynika, że towarzystwo zaliczkowe rolne jest wzorowo prowadzonym i niesie skuteczną pomoc swoim członkom.

Zniżenie stopy procentowej Banku austro-węgierskiego. Najbliższe posiedzenie Rady zarządzającej Banku austro-węgierskiego odbędzie się w sobotę. Jest jednak bardzo wątpliwe, czy zniżenie stopy procentowej nastąpi już na tem posiedzeniu. Rada zarządzająca została prawdopodobnie zwołaną na sobotę, a nie na czwartek dlatego, ponieważ Bank oczekuje postanowień, które w sprawie dalszego zniżenia swych stóp procentowych mają ewentualnie powziąć Banki angielski i niemiecki, co według wszelkiego prawdopodobieństwa nastąpi już w ciągu b. t. Rada zarządzająca będzie zastanawiała się nad tem, czy stopa procentowa ma być zniżoną o jeden cały procent, a postanowienie w tym względzie powzięcie dopiero po otrzymaniu odnośnych wiadomości z zagranicy.

Międzynarodowy syndykat w handlu zbożowym zaprojektował zastępcę Izby handlowej w Bukareszcie na kongresie handlowym w Filadelfii, w postaci związku krajów, głównie produkujących zboże, a w pierwszym rządzie Stanów Zjednoczonych, Rosji i Rumunii dla osiągnięcia wyższych cen dla zboża. Zdaje się jednakowoż, że projekt ten, oparty na zaprowadzeniu cel wywozowych na pszenicę, żyto i kukurydzę, już ze względu na niezgodność takich cel z prawodawstwem Stanów Zjednoczonych, jest niemożliwym, gdyby nawet ziściło się przypuszczenie, że owe cla opłaliby ostatecznie konsumenci.

Szemat nowej pruskiej taryfy cłowej. Z Berlina donoszą, że onegdaj odbyło się posiedzenie wydziału rolniczego w ministerstwie spraw wewnętrznych. Głównym przedmiotem obrad były szematy nowej taryfy cłowej, co do których postanowiono, aby specjalne komisye, złożone częścią z ludzi fachowych z wszystkich kół interesowanych, obrobiły jeszcze każdą poszczególną część z osobna.

Tanie mieszkania. W Warszawie wzniesiono przed dwoma miesiącami dwa pierwsze domy instytucji taniach mieszkań, mieszczące oprócz kilku sklepów frontowych, 198 mieszkań. Za pokój z kuchnią płaci się 6 rubli 80 kop. do 8 rubli 40 kop. za sam pokój zaś od 5 rubli 10 kop. miesięcznie. Lokatorowie korzystać będą z pralni mechanicznych, kąpeli, sali zabaw i zebrań z czytelnią, ochrony z ogrodem frebrowskim, porady lekarskiej w ambulatoryum i kaplicy przedpogrzebowej. Wynajmowanie jednakże mieszkań tych nie idzie tak, jak się spodziewano, a nawet natrafia na pewną niechęć ze strony wynajmujących, głównie wskutek tego, że administracja tych domów żąda, aby lokatorowie zobowiązywali się pisemnie do zachowywania spokoju, regularnego uiszczania komornego i ścisłego przestrzegania przepisów higieniczno-sanitarnych. Dotąd wynajęto zaledwie 80 mieszkań, zajętych przeważnie przez rodziny rzemieślników i robotników fabrycznych, w części zaś przez szweców i szwaczek, pracujących w domu. Lokatorowie dotychczasowi stosują się do regulaminu i wymagań administracji.

Podniesienie wywozu wód mineralnych. Prezes austro-węgierskiego Związku wywozowego już od dłuższego czasu zajmował się kwestją podniesienia austriackiego wywozu wód mineralnych, który w porównaniu z eksportem wód niemieckich jest znacznie słabszy, chociaż wody austriackie ani w smaku, ani w dobroci nie ustępują zagranicznym. Za główną przyczynę tego zjawiska uważają interesowaci w tej sprawie zakaz impregnowania importowanych do Rosji austriackich wód mineralnych kwasem węglowym. Niezmiennie natomiast wody mineralne mają być wszystkie w ten sposób preparowane, wskutek czego więcej zawierają kwasu węglowego i bardziej przypadają do smaku odbiorcom. Prezes związku zwoła więc walne zgromadzenie wszystkich właścicieli źródeł mi-

neralnych w Austrii, aby następnie przedstawić rządowi tę warę, która także dla wielu innych gałęzi przemysłu nie jest bez wielkiego znaczenia.

Rosyjski podatek spadkowy. W Wiedniu wyszło z druku prawo rosyjskie o podatku spadkowym, przeniesieniach nieruchomości i należnościach kancelaryjnych, przetłumaczone przez Augusta bar. Odkoleka. Dzieło to, w niemieckim tłumaczeniu może oddać wielkie usługi osobom i adwokatom, szczególnie w Galicji, gdzie, rozmaite sprawy, dotyczące się spadków w Rosji, bynajmniej nie są rzadkością.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:
Stanisław Rossowski.

NADESLANE.

Rubryka „NADESLANE“ nie pochodzi od redakcji, która też za nią odpowiedzialności nie przyjmuje.

Jako dobrą i pewną lokację

polecamy

- 4% Listy hipoteczne koronowe
- 4 1/2% Listy hipoteczne,
- 5% Listy hipoteczne premiiowane,
- 4% Listy Towarz. kred. ziemskiego,
- 4 1/2% Listy Banku krajowego,
- 4% Listy Banku krajowego,
- 5% Obligacje komunalne Banku kraj.
- 4% Pożyczkę krajową,
- 4% Gal. Obligacje propinacyjne i wszelkie renty państwowe.

Nadto polecamy

Akcyje galic. Towarzystwa elektrycznego.

Papiery te sprzedajemy i kupujemy po najdokładniejszym kursie dziennym.

Kantor wymiany

c. k. uprzyw. galicyjskiego akcyjnego

Banku hipotecznego.

Adwokat krajowy

Dr. Adolf Kohane

otworzył kancelaryę we Lwowie przy ul. Słowackiego 1. 6 (naprzeciw głównej poczty).

PIERWSZA W AUSTRYI ręczna szwedzka lecznica (gimnastyka bierna i oporowa **masaż** i elektryka)

Dra Józefa Dukiety

w skrzywieniach, wadliwej budowie, reumatyzmie, artrytyzmie nerwobólach (ischias), porażeniach, nieczynności kiszek, blednicy, osłabieniu starozem, szczególnie w **cierpieniach serca i tętnic i t. d.** Prospekta na żądanie przesyła. *Lwów, Słowackiego 16.*

Pracownia moja

wykańcza suknie balowe i wizytowe w dwudziestu czterech godzinach jak najstaranniej, podług ostatnich żurnali — oraz ucze kroju francuskiego i wiedeńskiego, z praktyką 6-cio miesięczną.

Konwersacya w trzech językach.

Przyjmuję zdolne panny

Głuchowska

ul. KOCHANOWSKIEGO 1. D. I. piętro

Cukiernia T. Sobotnickiego otwarta została przy ul. Kopernika 1. 3. gdzie był sklep perfumeryi Ihnatowicza.

Oe. R. 3.

Czerwone zęby.

U wielu ludów wschodnich panuje barbarzyński zwyczaj farbowania zębów na czerwono, a to nie tylko dla zwycaju, ale także z powodu, że soki roślinne, z których się farba wyrabia, zbawienne działają na zęby. Z tego postępowania wynika, że wyrobiony instynkt u tych ludzi wskazał im wartość zdrowych zębów. U nas bez farbowania można osiągnąć ten cel przez regularne używanie wody do ust „Kosmin“, która przez swoje własności desygnacyjne zapobiega procesowi gnicia w jamie ustnej i dlatego uważać ją należy za epokową zdobycz na polu pielęgnowania zębów. Działa ona przodowszystkiem odświeżająco, ma smak przyjemny i staje się w krótkim czasie niezbędną.

Fłaszka na dłuższy czas wystarczająca 2 koron. Nabyć można w aptekach, lepszych drogeriach i składach kosmetyków; generalny reprezentant Maksymilian Fessler, Wiedeń III, Hintere-Zollamtstrasse nr. 3. Generalny skład na Galicję: Piotr Mikolajch i s-ka, Lwów.

Wnu Panu Dr. Józefowi Adamowi Marklowi, za troskliwą opiekę lekarską, jakiej w życiu nie doznałem, gdy w krótkim czasie wyleczył mię z groźnej, a wskutek zaniedbania zaawansowanej choroby, — z obowiązku wdzięczności na tej drodze zasylam słowa: „Bóg zapłać!“
Wszelchmoeny oby Cię dla dobra cierpiących przez najdłuższe lata w zdrowiu zachował.

We Lwowie, 20 stycznia 1900.

Maryja Eckertowa.

TEATR hr. SKARBKA

pod dyrekcją Ludwika Hellera.
W poniedziałek dnia 22 stycznia 1900 r.

Wielkie figury

komedya w 3 aktach przez Adolfa Walewskiego.

OSOBY:

Pan radca Zacharyasz	p. Fiszler
Zacharyaszowa, jego żona	pni Gostyńska
Zośka, ich dziecko	pni Kwocińska
Cesia,	pni Chmielińska
Wanda,	pna Czaplińska
Narcyz,	p. Wostrowski
Edmund,	p. Nowacki
Ignacy, mąż Zofii	p. Feldman
Irena, wdowa po radcy, siostra Zacharyasza	pni Cichocka
Pan Hipolit, radca	p. Chmieliński
Kasprzyk	p. Sosnowski
Wikta	pni Rybicka
Michał	p. Wysocki
Rozyna	pna Jankowska
Gabyś, dziecko Ignacego i Zofii	Basia
Julek,	Mania

Rzecz dzieje się za naszych czasów we Lwowie.

Początek o godzinie 7-mej

Repertuar teatru hr. Skarbka:

We wtorek „Lalka“ operetka w 4 aktach Edmunda Audrana.
We środę „Cyrano de Bergerac“ komedya romantyczna w 5 a. Edmunda Rostanda.
We czwartek „Goplana“ opera rom. w 3 a. 5 odsłon. Wl. Żeleńskiego.
W piątek „Świat nudów“ komedya w 3 aktach Edw. Paillerona.
W sobotę popołud. „Fireyk w załotach“ kom. w 3 akt. Franciszka Zablockiego i „Wujaszek Alfonsa“ komedya w 1 akcie St. Dobrzańskiego.

Na wszelkie zapytania odpowiada Administracja tylko po otrzymaniu 5 ct. mark.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

Skutnia biała i pelerynka z ciężkiego jedwabiu zupełnie nowa do sprzedania. Hofmann 14. II. p. 402

Wszystko co środy i soboty świeże, nie solone, wyborne w smaku, przesyłam w 5 klg. paczkach po 2 korony za kilogr. oplatnie. Sylwerya Malicka, Nowosiolo k. Stryja.

Na karnawał Chapeau-Claque i wulgarne po 5 i 8 złr. poleca Antoni Kafka przedm. A. Kożelouzek, Lwów, Halicka 4.

Księgi handlowe i gospodarcze poleca Seyfarth i Dydyński we Lwowie 321

Wanny długie od 10 złr. poleca Ferdynand Bourdon, Jagiellońska 1. 2. 163

Pomimo, że wena i rozmiar podrażały o 30 proc. sprzedaje koldry i materace po dawnych niskich cenach tylko specjalna pracownia i magazyn pościeli Józef Schuster, Lwów, Kopernika 5. Ceniki gratis. 303

z powodu wyjazdu koźzystnie do sprzedania w mieście powiat., handel delikatesów z pokojem do śniadań. Wiadomość w Redakcyi „Słowa“. 345

Kupuje stare flaszeczki atramentowe w każdej ilości. Bliższa wiadomość w trafice, ul. Grodecka 58. 403

Interesy majątkowe i handlowe.

Folwark Ręzna ruska dostarcza codziennie w puszkach plombowanych świeże mleko litr po 9 ct. zbierane po 4 ct. Zamówienia przyjmują z grzecznością W-na Enczkiewiczowa. Kalcza 2. 419

Realność w śródmieściu składająca się z 3 pokoi kuchni i z wszystkimi przynależnościami, stajnia duża murowana, mogąca pomieścić 19 krow. podwórże obszerne, ogród, jest do sprzedania wraz z 5 krowami. Dochód miesięczny z mleko przeszło 100 zł. Pasza dla krow bardzo dobra. zakontraktowana na cały rok. Cena 13 tysięcy złr. Dług kasowy 3.000. Gotówki potrzeba 4000. Adres „Realność z krowami“ p.-r. Lwów. 399

W Tatarowie większa realność z willą zaraz do sprzedania. Wiadomość B. Maksymowicz, Debatyn. 369

Mieszkania i sklepy.

Wanted mieszkania. 2 pokoje z kuchnią, 1 pokój umeblowany, stajnia. Kurkowa 14. 289

Piękne, obszerne pomieszczenie, 5 pokoi. kuchnia, z pokojem dla służby. przy ul. Kopernika 1. 19, II. p. do wynajęcia. 378

Dziensienia różne.

CHOROBY weneryczne obojga płci i zastarzałe, skórne choroby kobiece i narządu moczowego leczy radykalnie specjalista Dr. Frisch. Kaźmierzowska 3 II. piętro.

Naprawiam kalosze najgorzej zniszczone. Za trwałość ręczę. Nowosad, ul. Kręta 7. 421

Bilety wizytowe litografowane i drukowane, poleca Seyfarth & Dydyński we Lwowie. 290

Tury kotyliowane i porządk tanców poleca Seyfarth & Dydyński we Lwowie. 291

Jest do darowania dziełczyńka roczna. Wiadomość u Ludwika Czapla w Kołomyi Michnowka). 305

500 koron i więcej stornownie do umowy, zapłacę za wyrobienie posady autonomicznej, kasyera, buchaltera, młodszego kontrolora, sekretarza lub t. p. Dyskreccya zapewniona i pożądana. Oferty pod „Omikron“ p. Kraków, za okazaniem kwitu. 320

Poleca się najtańszy skład przyborów elektrycznych, optycznych i mierniczych, jakoteż najtańsze urządzenia dzwonek elektrycznych, telefonów i gromochromów Paweł Miklosz, pasaż Hausmana. 328

Chane Rosenfeld, wnuceczkę bi. p. Abrahama Jakobiego, wzywam, aby się we własnym interesie zgłosiła do Dr. J. Dzierżyńskiego, adwokata w Rzeszowie. 296

Posady i zajęcia.

a) Poszukiwane.

Kluczniczka poszukuje posady na wieś do większego majątku, zna się bardzo dobrze na gospodarstwie, może się wykazać dobrmi świadectwami. Zgłoszenia przyjmuje pod lit. „M. C.“ I. p., drzwi 14 ul. Bilińskiego 3. 409

Stenograf posiadający wprawę w pisaniu na maszynie, poszukuje zajęcia. — Koroniński, Zielona 3. 400

Zdolnego pomocnika gorzelniarzanego, może polecić Zarząd gorzelni Bozek ad Tartaków, op. w miejscu. 362

Koncypiant adwokacki, dr. praw, bliski prawa substytucyj. poszukuje posady. Zgłoszenia „Koncypiant“, poste restante Lwów 375

Ułogi młodzieńcze z wyższym wykształceniem i 2 letnią praktyką gospod. poszukuje posady gubernera lub pomocnika gospod. Bazylicki, Lwów, Rappaportz 11 drzwi 19.

b) Zuofiarowane.

Potrzebny dobrze jeżdzący ułan, Rusin albo Polak z jesiennego uwolnienia, z dobrmi świadectwami, na starszego stażowego. Listy adresować Rosya, Kijowska gubernia, Tokarówka, p. Skwira. 408

Subiekta cukierniczej, kawalera, poszukuje cukiernia w Czortkowie. 398

Potrzebny jest pomocnik gospodarski, niezorażony, z ukończoną niższą szkołą rolniczą i praktyką gospodarską w wschodniej Galicyi. Pensya 300 koron rocznie i wikt. — Zgłoszenia z odpisami świadectw przyjmują Zarząd dóbr w Anielówce, p. Chodorów.

Zakład fryzjerski (hamer nia żelazna) w Galicyi połączony z kuźnią, poszukuje praktycznego kierownika. — Oferty wnosić należy do Adm. „Słowa Polskiego“ pod „A. B. 15“. Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 293

Wysłużony podoficer lub niższy emerytowany urzędnik, w średnim wieku, wolny od zajęcia, z dobrem piśmem i z pełną gwarancją rzetelności, znajdzie korzystne umieszczenie. Oferty pod M. Postal-ski poste rest. główna poczta. Lwów. 322

Pomocnika zdolnego poszukuje handel korzenny i delikatesów Juliusza Holzera w Rzeszowie. 336

Studenta z niższego gimn. przyjmie rodzina obywatelska, zapewniając troskliwą opiekę i pomoc w nauce. Konwersacya niemiecka i francuska. Zgłoszenia kullecza 8, II. p., drzwi nalewo. 259

Fotograf! Bardzo uzdolniony retuszer — operator, który jest w stanie ewentualnie zakład samodzielnie prowadzić, jest poszukiwanym. Zakład art.-fotograficzny „Adela“, Lwów, Kopernika 8. 377

Pomocnik handlowy z dobrmi poleceniami obznajomiony przeważnie z piwnicznymi i magazynowymi czynnościami, znajdzie zaraz umieszczenie. Piśmne oferty przyjmują z grzecznością J. Klimkiewicz. Akademicka 1. 8. 395

Obwieszczenie.

Dnia 4 lutego 1900 r. o godzinie 4-tej popoł. odbędzie się w lokalnościach Towarzystwa (ul. Lwowska nr. 4)

Walne Zgromadzenie

powszechnego Zakładu kredytowego w Tarnowie, z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie Dyrekcji i Rady nadzorczej z obrotu interesów w r. 1899.
2. Bilans za rok 1899.
3. Wnioski o rozdział czystego zysku za rok 1899.
4. Udzielenie absolutorium Dyrekcji i Radzie nadzorczej.
5. Ponowny wybór Rady nadzorczej. Wnioski.

Tarnów, 18 stycznia 1900. 406
Zarząd.

Konkurs.

Urząd gminny w Nadwórnie, w porozumieniu z ochotniczą strażą ogniową, poszukuje kapelmistrza celem udzielania nauki muzyki członkom straży, którzyby objął równocześnie posadę, jako kapral policyi.

Płaca roczna wynosi 720 koron, a oprócz tego dochody uboczne, po potrąceniu kosztów utrzymania w porządku instrumentów, należą do tegoż.

Wymaga się władania tak w mowie jak piśmie językiem polskim i ruskim, świadectwo zawodowe, świadectwo moralności, wreszcie nieprzekroczony wiek 35 lat. Podania wnosić należy do 20 lutego br.

Nadwórna dnia 16 stycznia 1900.

346 Müller, burmistrz.

ZAKŁAD ARTYSTYCZNO FOTOGRAFICZNY

E. SZCZEMEŃSKI
WE LWOWIE
ul. KRZECIEGOMAJA 7



WYKONUJE
FOTOGRAFIE
PORTRETOWE
Z POŁYSKIEM
PŁATYNOWE
POWIEKSZENIA
I REPRODUKCYE
Z KAŻDEJ FOTOGRAFII OBRAZU I T P

L. 4191

Ogłoszenie.

W krajowej szkole ogrodniczej w Tarnowie rozpoczyna się rok szkolny 1900/1901 z dniem 5 kwietnia 1900.

Celem krajowej szkoły ogrodniczej w Tarnowie jest: teoretyczne i praktyczne wykształcenie młodzieży na ogrodników uzdolnionych do prowadzenia ogrodów wiejskich. Do szkoły tej może być przyjęty każdy kandydat, który: 1) wykaże się: że przynajmniej 15 rok życia ukończył, że odbył z dobrym postępem obowiązkową naukę w szkole ludowej, jest umysłowo i fizycznie zupełnie zdrow i nienagannyh obyczajów; 2) w terminie przez Dyrekcję oznaczonym, złoży egzamin wstępny, służący do ocenienia, czyli kandydat jest wogóle dostatecznie rozwinięty umysłowo, ażeby mógł korzystać z nauk, w tej szkole udzielanych. Kandydaci, którzy odbyli przynajmniej jednoročną praktykę ogrodniczą, a uczynią zadość powyż wymienionym warunkom, mają pierwszeństwo do przyjęcia przed innymi.

Koszta utrzymania ucznia w zakładzie, wynoszą 165 zł. wa. rocznie. Synowie ubogich rodziców przyjęci być mogą na koszt funduszu krajowego. Każdy wstępujący do zakładu, powinien być zaopatrzony w dostateczną bieliznę i dobre buty juhtowe.

Podania o przyjęcie wnosić należy najdalej do 15 marca 1900 do Dyrekcji kraj. szkoły ogrodniczej w Tarnowie, która na żądanie udzieli wszelkich bliższych wyjaśnień. 405

OGŁOSZENIE.

Wskutek uchwały Wydziału wierzycieli masy konkursowej Izaaka Stenglanza w Krynicy rozpisuje się w drodze ofert pisemnych sprzedaż realności w Krynicy położonych do tejsze masy należących, a mianowicie:

I. realności pod Nkons. 345 wykazem hipotecznym I. 264 objętej, stanowiącej dom gościnny pod „Akacja“ zwany, wraz z inwentarzem. II. realności pod Nkons. 261 wykazem hipotecznym I. 291 objętej, składającej się z parceli budowlanej, na której dawniej stał dom zwany pod „Łososiem“.

Oferty należy wnosić na każdą realność z osobna najdalej do dnia 31 stycznia 1900 włącznie, na ręce Dr. Maurycego Körbla zarządcy powyższej masy konkursowej i dołączyć do nich wadyum, wynoszące 5 proc. ofiarowanej ceny kupna. Oferty bez wadyum uwzględnione nie będą.

Przyjęcie lub odrzucenie ofert wniesionych zależy będzie od Wydziału, a odnośna decyzya nastąpi najdalej 15 lutego 1900. Bliższych wyjaśnień udzieli kancelarya adw. Dr. Maurycego Körbla w Nowym Sączu. 289

WIELKI LOKAL

odpowiedni
na biura
zaraz do wynajęcia
przy ulicy Jagiellońskiej 1. 3.
na II. piętrze.

Bliższa wiadomość w lwowskiej filii
Banku gal. dla handlu i przemysłu
Jagiellońska 3, I. p.

Poszukuje się

dozorców melioracyjnych do prowadzenia robót drenarskich w polu, zdolnych do pomocy technicznej w biurze melioracyjnem.

Zgłoszenia tylko na piśmie przyjmuje
Lwowska Filia Banku galic. dla handlu i przemysłu.
Lwów, ulica Jagiellońska 1. 3.

Księgarnia

połączona z handlem papieru istniejąca od 11-tu lat w jednym z powiatowych miast Galicyi, liczącem około 25.000 mieszkańców, jest z powodu braku zdrowia właściciela **pod korzystnymi warunkami do sprzedania.** Zgłoszenia do Administracji „Słowa“ pod lit. K. K. nr. 55. 271

„FLIRT“ Najlepsze tutki i bibułki „KRAJ“

w książeczkach z papieru Sassowskiego wyrobu S. W. Niemojowskiego we Lwowie. Wszędzie do nabycia.

Do bardzo rentownego interesu poszukuje się **wspólnika z kapitałem 30 do 40 tysięcy zlr.** Pewność i zabezpieczenie kapitału kompletne. Strata wykluczona. Zgłoszenia przyjmuje: **Józef Stył Przemysł 407**

Aparat fotograficzny



zł. 1.90

Blyskawica, którym każdy bez wiadomości przedwstępnych może kompletne fotografie sporządzać. Łatwe prosta manipulacja. Rozmiar 5x5. Cena kompletnego aparatu fotograficznego z wszystkimi przyborami z przystępnym opisem w eleganckiej kasety zł. 1.90. Większy aparat z obiektywem i licznymi przyborami zł. 3. Za skrzynię 35. Wysyłka za pobraniem. Jedyné miejsce zamówienia:

M. RUNDBAKIN
Wied IX, Berggasse 3.

Wielki skład mój



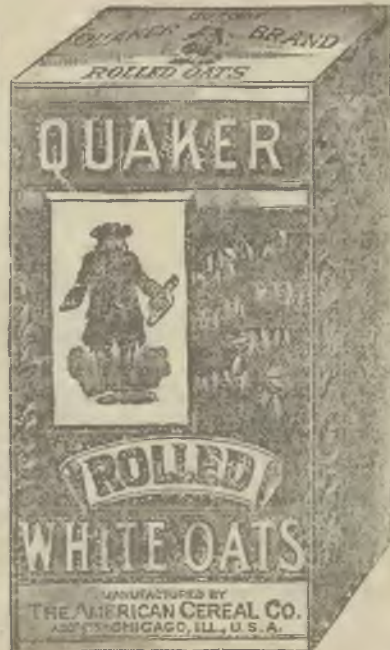
bilardów

kuł i kijów bilardowych, polecam wszechstronnie. Z głębokim szacunkiem **Maurycy Andraszek** fabryka bilardów Lwów, Skarbkowska 43. 5437

Quäker Oats

Wszędzie do nabycia w pakietach po 1 funcie i 1/2 funta (z przepisem użycia).

Wszyscy lekarze wiedzą, że potrawy owsiane należą do najlepszych środków odżywczych i jednoznaczne o tem jest zdanie. Jednak niepośledniej wagi jest ta okoliczność, jakiego rodzaju i jakości jest ta potrawa owsiana, którą do pożywienia zaordynuje lekarz dziecięciu choremu lub rekonwalescentowi. Skoro wyłoni się to pytanie, może każda praktyczna gospodyni łatwo rozwiązać wszelką wątpliwość i przeszkodzić wszelkiemu rozczerowaniu oraz szkodliwym następstwom, skoro użyje w takim wypadku „**Quäker Oats**“.



25

Masę francuską

Masę woskową

Lakier bursztynowy

do zapuszczania podłóg

poleca

po najtańszych cenach

Wolf Czopp

Najstarszy galicyjski skład farb pokostów i lakierów

Lwów, Żółkiewska 2. (Telefon 286).

= Rok założenia 1843.

21 Ziehungen in einem Jahre

Grosse Chancen bietet die nachstehende, von mir arrangirte Losgruppe:

Türk. 400-Frcs Staats-Los | Ital. Kreuz-Los | Ung. Kreuz-Los | Dombau-Los | 1 Serb. 2% 100 Frcs. St.-L. | 1 Serb. 10 Frcs. Staats-Los

Haupttreffer in den nächsten Ziehungen:

Am 1. Februar: Fres. 300.000	Am 1. Februar: Lire 20.000	Am 1. März: K. 40.000	Am 1. März: K. 40.000	Am 14. April: Fres. 90.000	Am 14. Mai: Fres. 25.000
Am 1. April: Fres. 600.000	Am 1. Mai: Lire 35.000	Am 1. Septemb.: K. 20.000	Am 1. Septemb.: K. 20.000	Am 1. Oktob.: Fres. 90.000	Am 13. Sept.: Fres. 75.000
Am 1. Juni: Fres. 300.000	Am 1. August: Lire 20.000			Am 15. Octob.: Fres. 90.000	Am 14. Jänner: Fres. 100.000
Am 1. August: Fres. 600.000	Am 2. Novemb.: Lire 35.000			Am 14. Jänner: Fres. 90.000	
Am 1. October: Fres. 300.000	Ich erlasse diese 6 Lose gegen Cassa coulant nach Tagescours oder gegen 28 Monatsraten à K 12—				
Am 1. Decemb.: Fres. 600.000	22 à K 15—				
	16 à K 20—				

Alleiniges Spielrecht nach Erlag der ersten Rate.

Bei Bestellungen erbitte ich die erste Rate und 45 h. für Frankatur des Bezugscheines per Postanweisung die weiteren Raten können bei allen k. k. Postämtern, portofrei für mich geleistet werden.

Alle in das Bankgeschäft einschlägigen Erdres werden prompt und coulant ausgeführt.

S. KAUDERS

vormals M. J. Guth & Comp.

Bank-und Wechslergeschäft, WIEN, I., Schottenbastei 14/VI.

Ciągnięcie 100.000 już jutro!

1 główna wygr. po 100.000 koron wartości

3 „ „ 20.000 „ „ 215 etc. etc.

wszystkie płatne gotówką po strąceniu 20 proc. wygrać można w czterech ciągnięciach

Wielkiej loteryi dobroczynności

na korzyść poliklinicznego stowarzyszenia (szpitala). Każdy los ważny bez dopłaty na wszystkie 4 ciągnięcia.

III. ciągnięcie nieodwołalnie już **24 stycznia 1900.**

Losy tylko za **1 koronę** za

nabyć można w **Biurze loteryi Wiedeń I., Spiegelgasse 13** i we Lwowie u **Klitz i Stoff, M. Klarfeld, Kormann Feigenbaum, Samuely i Lan, dau, August Schellenberg i Syn, Sokal i Lilien, G. Max, M. Jonasz, I. Rosner.**

BANK ZALICZKOWY we LWOWIE

Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką (w gmachu własnym przy ulicy Hetmańskiej liczbą 10).

przyjmuje do oprocentowania

Wkładki oszczędnościowe

na rachunek bieżący złożone i opłaca od nich 335

5 procent od sta

Wkładki do 500 koron wypłaca bez wypowiedzenia.

Nowość dla Pań!

Tylko za 8 zł.

wyuczyć się można kroju francuskiego pod gwarancją wedle zastosowania do „Journalów“, w

Szkole kroju

„**FLORA**“

Jagiellońska 7. (róg 3 Maja)

Dla więcej uczenie niższe warunki. — Sprzedaje się formy na staniki, zakłady itd. 347

Prowadzone dotychczas przez galicyjskie akcyjne Towarzystwo Handlowe działy:

Węgiel kamienny, Sikawki i przybory porzarne, Węże parciane i gumowe

objęło nowo otwarte 123 1

Lwowskie Biuro handlowe przy ulicy Kościuszki 4.

Wystawa paryska 1900!

Wystawa paryska 1900!

Podróż na Wystawę paryską 1900!

K. PAWLIKOWSKI

Dom Eksportowo-Komisowy — Lwów, (Słowackiego 6, vis-a-vis poczty).

Generalne zastępstwo na królestwo Galicyi i Bukowinę Towarzystwa „**TROCADERO**“ (Société Immobilière du Trocadero et de Parsy) właścicieli pałaców położonych nad Sekwaną vis à vis wieży „Eiffel“.

poleca wyłącznie na raty bilety na podróż na WYSTAWĘ PARYSKĄ r. 1900. — Jazda w dowolnych kierunkach — mieszkanie, utrzymanie — wolny wstęp na wystawę — zwiedzanie Paryża i okolicy własnymi automobilami. — CENY zniżone przy zakupach w magazynie w Louvrze — ASEKURACJA od wypadków na 10.000 fr. etc. — za 122 zł. 50 ct. 8 dni pobytu oprócz czasu podróży III kl. — 160 zł. II kl. — 195 zł. I kl.

Przy dłuższym pobyciu odpowiednie zniżenia

Prospekta gratis — bliższe informacje w biurze od 10—1 przedpoł. i od 3—6 popoł. Pisemne zgłoszenia załatwia się odwrotnie. I RATA (1/5 część całej ceny) biletu zaraz — reszta w dowolnych ratach, aż do czasu wyjazdu.

Bilety na raty!

Bilety na raty!